KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 6 LUTEGO 1930 ROKU Nr. 30.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.). Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. Cena egzem. 15 groszy.

O SPRAWACH POLSKIEGO ROLNICTWA

DEBATOWANO NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA. 5.2. (PAT). Marszałek Daszyński zawiodomił Izbę o rezygnacji z urzędu wicemarszałka posła Woźnickiego i z urzędu sekretarza Sejmu posła Roga.

Instrukcja dla P. A. T.

Zkolei marszałek odczytuje pismo prezesa Rady ministrów. W piśmie tem p. premjer komunikuje, że bezpośrednio po objęciu szefostwa Rządu wydał redakcji P.A.T. instrukcję, aby sprawozdanie z posiedzeń sejmowych robione były objektywnie i aby przemówienia posłów streszczano proporcjonalnie, t. j. odpowiednio do faktycznej długości przemówienia, a nie przynależności partyjnej mówiącego. Instrukcja ta, jak stwierdził premjer, jest przez redakcję P.A.T. wykonywana. Co się tyczy ustępów w sprawozdaniu P.A.T. z onegdajszego posiedzenia Sejmu, a dotyczących przemówienia posła Kozłowskiego i odpowiedzi posłów Rataja i Dąbskiego, to p. premjer stwierdził, że zostały one potraktowane objektywnie i skrócone proporcjonalnie do sprawozdania, zamieszczonego w djarjuszu. Co do komunikatu radjowego, to przemówienia te nie zostały potraktowane odpowiednio. P. premier wytknął to postępowanie i zarządził odebranie komunikatu radjowego funkcjonarjuszowi, który to dotychczas czynił i poruczył te czynności redaktorowi politycznemu P.A.T.

Skandaliczne informowanie.

Po odczytaniu tego listu marszałek zaznaczył, że treścią zarzutu, zrobionego P.A.T., było twierdzenie posła Kozłowskiego, jakoby istniał fundusz dyspozycyjny marszałka Sejmu. Marszałek Daszyński zapytuje, dlaczego nie Senatu, bo i marszałek Senatu ma taki sam fundusz, jak marszałek Sejmu. Ponieważ jest to nieprawdą, jakoby był taki fundusz, przeto sprostował to wczoraj referent i na jego prośbę wicemarszałek Czetwertyński.

Marszałek podkreśla dalej, że nie można doszukać się sprostowania tego wczorajszego komunikatu P.A.T., i o przemówieniu premjera Bartla dano tylko wzmiankę. Marszałek twierdzi dalej, że Sejm traktowany jest przez P.A.T. stronniczo i partyjnie i że w sprawozdaniach P.A.T. jest ukrywany prawdziwy przebieg posiedzeń sejmowych. Następnie zarzuca marszałek, że P.A.T. podała prywatną mowę jednego z byłych premjerów in extenso. W ten sposób informowanie przez P.A.T. nazywa marszałek skandalem.

Ministerstwo rolnictwa.

Zkolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa rolnictwa. Sprawozdawca poseł Kiernik zauważa na wstępie, że w budżecie tym nie można znaleźć wyrazu dzisiejszej sytuacji w rolnictwie i zdawałoby się, jakoby była one traktowana po macoszemu, gdyż procentowy stosunek do całego budżetu w tym roku obniżył się i wynosi mniej niż 2 proc.

Przechodząc zkolei do charakterystyki Ministerstwa, zauważa, że zasiłki na produkcję rolniczą są niewystarczające. Co do unifikacji organizacyj rolniczych, to stanowisko Rządu było słuszne, ale — zdaniem mówcy — metody, któremi się Rząd posługiwał raczej pod wpływem innego resortu, a nie Ministerstwa rolnictwa, dawały dobre usługi tej sprawie. Mówca zaznacza, że działalność przedsiębiorstwa lasów państwowych jest dodatnia. Jeżeli w tak wielkiem przedsiębiorstwie muszą się zdarzyć usterki, to jednak na podstawie badań N. I. K. można stwierdzić, że poważnych zarzutów formułować nie można. W związku z podnoszonemi obawami, że gospodarka w lasach państwowych stała się zbyt elastyczna i że lasy państwowe chcą zmonopolizować cały państwowy eksport drzewny, mówca z przyjemnością stwierdza, że Ministerstwo kategorycznie zaprzeczyło prawdziwości tych pogłosek.

Ciężki kryzys w rolnictwie.

Zkolei mówca przystąpił do omówienia kryzysu rolnego, podkreślając, że przyczyną kryzysu nie jest wyłącznie t. zw. nadprodukcja zbożowa. Można mówić o potrzebie przesunięcia produkcji z gospodarki zbożowej ku budowlanej, albo od uprawiania żyta do uprawiania pszenicy, ale nie o istnieniu nadprodukcji. Oprócz kwestji rynków zbytu dwie inne — zdaniem mówcy — przyczyny działają przy tym kryzysie: deprecjacja między cenami produktów rolnych i przemysłowych oraz zubożenie wsi i rolnictwa od wielu lat.

Dalej mówca podkreśla, że, według programu stronnictwa Piasta i innych, rolnictwo nasze powinno popierać u siebie przedewszystkiem przemysł, przerabiający płody rolnicze i naturalne. Mówca zarzuca, że tajemnica tej innej polityki i kryzysu tkwi nie w Ministerstwie rolnictwa, lecz w Ministerstwie przemysłu i handlu, które zaciążyło nad całą akcją zbytu produkcji rolnej i zepchnęło Ministerstwo rolnictwa do małej roli.

Zubożenie wsi polskiej.

Przechodząc do zubożenia wsi, mówca podkreśla tę sprawę w związku z konwencjami, zawartemi z Austrją, która zrzekła się pretensyj do odszkodowania za majątki, przejęte przez nas na podstawie rachunków, obejmujących szkody poszczególnych obywateli państwa, zwłaszcza rolników, i domaga się załatwienia tej sprawy w jakiś sposób. Dalej podkreśla, że nędzę pogłębia brak pieniędzy na wsi, że kredyty są niedostateczne, a specjalnie kredyt długoterminowy został prawie zamknięty.

Przechodząc do spraw podatkowych, mówca uskarża się na sposób wykonywania ustaw podatkowych, podając, jako przykład, ściąganie podatku dochodowego z ogromnej ilości płatników, którzy mu ustawowo nie podlegają.

Zarzuca brak skoordynowanej akcji w polityce celnej, wytyka błędy w polityce zbożowej b. ministra Niezabytowskiego i b. ministra Składkowskiego i apeluje do ministra Połczyńskiego, aby szedł po innej drodze.

Kończąc swe przemówienie, mówca domaga się m. in. rewizji polityki celnej, zrównania cen wyrobów fabrycznych z cenami na rynku światowym, udzielenia kredytu, zmniejszenia niektórych ciężarów społecznych i dostosowania taryfy kolejowej do potrzeb rolnictwa.

Zarzuty pod adresem Ministerstwa.

Poseł Malinowski (Wyzw.) apeluje do ministra, aby starał się o uzyskanie większego wpływu w Rządzie, niż mieli jego poprzednicy. Zarzuca Ministerstwu brak programu oraz, że nic nie zrobiono w tym kierunku, aby zmniejszyć import pszenicy z zagranicy. Uskarża się na upośledzenie drobnego rolnictwa i zapytuje Rząd, jak wykonał program popierania drobnego rolnictwa, wysunięty przez Sejm zeszłego roku.

Domaga się, aby zamiast tworzenia kadr instruktorów o średniej wartości, raczej starano się o kształcenie specjalistów. Mówca opowiada się za zamknięciem średnich szkół rolniczych i za otwarciem szkół specjalistów, oraz za utrzymaniem niższych szkół rolniczych. W końcu apeluje do ministra rolnictwa, aby nie dopuszczał do tego, co miało miejsce w starostwie Zamojskiem, gdzie jedna ze szkół oddano w ręce przysposobienia wojskowego.

O ratunek dla rolnictwa.

Poseł Szturmowski (kl. Nar.) oświadcza, że całe społeczeństwo musi się przejąć hasłem ratowania rolnictwa. Należy zakreśliś sobie program na dalszą metę, trzeba utrzymać w mocy cło przywozowe nietylko na zboże, ale i na tłuszcze.

Dalej zauważa, że zawarcie umowy z Niemcami trochę może nam ulżyć, ale obawia się, żeby w tych rokowaniach nie została podkopana samodzielność w handlu międzynarodowym. Mówca uważa, że, jeżelibyśmy handel mieli oddać w obce ręce, to byłoby to równoznaczne z zrzeczeniem się dostępu do morza. Tak samo trzeba dążyć do tego, aby skutkiem tych rokowań nie ucierpiał żywioł polski na kresach zachodnich. Mówca kończy oświadczeniem, że są możliwości złagodzenia kryzysu. Niech tylko ten, który ma najważniejszy warsztat, dojdzie do pieniędzy i zacznie konsumować, a wtedy robotnicy znajdą robotę.

Dalsze przemówienia.

Poseł Łucki (kl. ukr.) uskarża się na stan rolnictwa ukraińskiego i krytykuje dotychczasową politykę.

Poseł Sobek (Str. Chł.) domaga się kredytów dla sadownictwa, które ucierpiało wskutek ciężkiej zimy.

Poseł Przedpelski (B. B.) polemizuje z referentem, oświadczając, że unifikacja towarzystw rolniczych nie nastąpiła pod presją Rządu, lecz na życzenie samych stowarzyszeń, które zastrzegły się nawet przed ingerencją państwa. Mówca nie podziela zdania referenta, jakoby kwestja podniesienia cen zboża była stosunkowo kwestją drugorzędną. Samo zniesienie ceł na pewne produkty nie wyrówna jeszcze cen tych produktów w Polsce do cen światowych. Mówca podkreśla z naciskiem wielkie znaczenie odpowiedniej organizacji handlu rolniczego i konieczność podniesienia spółdzielczości rolniczej. Co do zarzutu chwiejności w polityce gospodarczej, mówca stwierdza, że chwiejność ta była od początku, a rządy pomajowe nie od wczoraj otaczają rolnictwo opieką, bowiem już minister Niezabytowski realizował postulaty rolnictwa. Rząd obecny zaś politykę tę prowadzi dalej.

Poseł Saenger (kl. niem.) uważa, że przemówienie ministra Janta-Połczyńskiego na komisji wzbudza pewne nadzieje na lepszą przyszłość. Według mówcy jedynym środkiem zaradczym jest ustalenie cen, które przynajmniej zapewni zrównoważenie dochodów z wydatkami w rolnictwie.

Dlaczego trudno o pożyczki?

Poseł Kwapiński (P. S. S.) oświadcza, że obecny kryzys rolniczy jest jednym z objawów powszechnej nadprodukcji kapitalistycznej. Mówca wyraża żal, że Rząd nie skorzystał z badań komisji ankietowej. Mówiąc o pozyskaniu kapitału zagranicznego do utworzenia emisyjnego banku ziemiańskiego, mówca wspomina o wypadkach z 31 października r. ub.

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA SEJMU.

w Sejmie i o przemówieniach b. premjera Świtalskiego, podkreślając, że fakty te nie moga wpłynąć na przyciągnięcie kapitału zagranicznego. Wreszcie mówca uskarża się, że pod wpływem władz administracyjnych czynniki obywatelskie zostały usunięte z organizacyj rolniczych.

Poseł Taurogiński (B. B.) polemizuje z referentem i innymi przedmówcami, nie godząc się m. in. na to, jakoby w kryzysie było poszkodowane szczególnie rolnictwo ukraińskie. Co do zarzutu posła Malinowskiego, że Rząd opiekuje się szczególnie wielkim rolnictwem, mówca zauważa, że przecież właśnie ono cierpi z powodu kryzysu najwięcej.

Poseł Taurogiński jest zdania, że nietylko należy starać się o obniżenie cen artykułów przemysłowych, ale raczej przedewszystkiem dbać o podniesienie cen produktów rolnych. Mówca przytacza, że jednak syndykat dla zbytu trzody chlewnej przyczynił się dosyć do tego, że cena jej podniosła się. Mówca wyraża przekonanie, że interes drobnych rolników jest w tem, żeby oni tak, jak robotnicy przemysłowi, utworzyli organizację zawodową, gdzieby nie było poszczególnych partyjek, lecz jednolitość.

Na tem obrady przerwano.

PRZEGLĄD PRASY.

Losy dyktatur.

Na marginesie sprawy gen. Prima de Rivery snuje trafne refleksje „Polska" Dyktatura rodzi się z

> bezradności, jaka w pewnych sytuacjach trapi opinję społeczną, z tej niezdolności zbiorowego uzgodnienia i poruszenia kapitalnych zagadnień bytu państwowego, jakie leżą przed parlamentami, rządami koalicyjnemi, samo rządami itd., a których trudności komplikują się przez skłócenia wewnętrzne i bezkompromisową zażartość walki przeciwników. Przychodzą wówczas chwile, gdy znękane społeczeństwo zaczyna tęsknić do rozstrzygnięcia zzewnątrz, do decyzji jednostki. Tak rodzi się dyktator.

A potem, po pewnym czasie,

> dyktatura rozkłada się, karleje, zatraca jasność dróg swoich i celów, bankrutuje. Zwykła to kolej rzeczy i o przyczynach tych nieuchronnych konsekwencyj napisano już całe tomy. Znów bowiem w psychice zbiorowej zaczynają rodzić się procesy odwrotne: namiętności walki między partjami cichną, opinja uspokaja się i konsoliduje około haseł wolności, praw autonomji, selekcji nowych elit społecznych przejęcia władzy w ręce ogółu. W odwiecznym rytmie konfliktów jednostki i zbiorowości dyktatura sama odradza ducha demokracji i po nieuniknionych walkach kapitulnje przed tem, z rozkładu czego powstała.

„Nasz obowiązek wobec Francji".

W artykule tak zatytułowanym „Kurjer Poznański" kreśli szereg uwag na temat wspólnego niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Niemiec zarówno Francji, jak i Polsce. Autor artykułu podnosi m. in.:

> Powiedzieliśmy na tem miejscu w sobotę, że bezwzględnie słuszne jest dązenie polityki zagranicznej zarówno Polski, jak i Francji, do utrwalenia pokoju, i że rozumiemy zamiary polityki tej względem Niemiec, że jednakowoż zamiarom tym nie odpowiada rzeczywistość, bo Berlin, uzyskawszy w Locarno zasadnicze rozróżnienie między bezpieczeństwem Francji i Belgji a Polski, konsekwentnie i oficjalnie stoi na tem stanowisku i głosi to wyraźnie wobec całego świata, że nie zgodzi się nigdy na „Locarno wschodnie", że nigdy nie uzna dobrowolnie granicy polsko - niemieckiej, że nigdy nie przestanie dążyć do jej zmiany.
>
> Czyli, że wbrew dobrym zamiarom Francji i Polski Niemcy pracują konsekwentnie nad podminowaniem bezpieczeństwa Polski, a ponieważ bezpieczeństwo to jest istotą istoty naszych dążeń politycznych, przeto dzisiejsza polityka francuska i polska jest polityką złudzeń, polityką utopji. Utopji nietylko dla Polski, lecz i dla Francji, bo zagrożenie bezpieczeństwa Polski godzi — mimo wszystkich „świstków papieru", jak się zwykło mówić w Berlinie — także w podstawy bezpieczeństwa Francji.

Sojusz polsko - francuski jest, jak podkreśla autor, dogmatem naszej polityki zagranicznej, ale nie wymaga on zapierania się najistotniejszych własnych interesów państwowych. Wobec ofensywy Niemców przeciwko Polsce nie należy wmawiać w Paryż, że Polacy na wszystko się godzą i są zadowoleni.

Konferencje w sprawie domków robotniczych,

odbyte przez delegację „Pracy Polskiej" w Warszawie.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.). W uzupełnieniu wczorajszego naszego telegramu o bytności w Warszawie delegacji robotniczej, prowadzonej przez Zjedn. Zaw. „Praca Polska", korespondent nasz donosi:

Delegacja interwenjowała głównie w sprawie akcji budowlanej na rzecz koncepcyj prywatnych domków na spłaty ratami dla robotników i pracowników. Poza bytnością u ministra Prystora delegacja odbyła konferencję z dyrektorem Ministerstwa pracy Dreckim.

Dyrektor Drecki udzielił delegacji informacji: że na koszarowe bloki budowlane przewidziane jest dla Zagłębia 6.000.000 zł., a na domki prywatne są inne fundusze. Sprawę domków prywatnych na spłaty Ministerstwo uzależnia od zgłoszeń zakładów przemysłowych oraz od przyjęcia przez nie warunków Ministerstwa. W razie liczniejszych zgłoszeń zakładów przemysłowych o budowę prywatnych domków na spłaty suma 6 milj. złotych przewidziana dla bloków koszarowych mogłaby być zmniejszoną na rzecz funduszu dla domków prywatnych. Ze strony Towarzystw przemysłowych Ministerstwo dotąd ma jedno konkretne zgłoszenie z Zagłębia mianowicie T-wa „Saturn". Bloki koszarowe Ministerstwo ma zamiar budować w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

Pozatem delegacja konferowała z radcą Martinem w prezydjum Rady ministrów, który zaznaczył, że wszystkie dotychczasowe projekty budowlane będą sfinalizowane już w ciągu lutego br. ze względu na potrzebę rozpoczęcia akcji w sezonie budowlanym bieżącego roku. Obecnie akcję budowlaną należy traktować jako okres początkowy, gdyż fundusze ubezpieczalni społecznych będą napływały co rok i będą mogły co rok zasilać raz podjętą inicjatywę.

W sprawie akcji co do domków prywatnych na spłaty według zdania p. radcy Martina wiele będzie zależało od inicjatywy kół zainteresowanych oraz od przemysłu. Dotychczas ma widoki na przychylne załatwienie oferta, złożona przez T-wo „Saturn".

Na zapytanie w sprawie kryzysu w przemyśle p. Martin oświadczył, że przyczyny jego tkwią poza obrębem sytuacji gospodarczej w państwie i należy ich szukać w ogólnoświatowej złej konjunkturze gospodarczej. Rząd robi usiłowania, aby kryzys złagodzić, między innymi zamówienia dla przemysłu metalowego rząd przesunął z kwartału III, IV na I i II, aby ożywić ten przemysł.

Dla włókienniczego przemysłu rząd ma zamiar otworzyć kredyt na zastaw towarów, itp.

Ogólne wrażenie z rozmów i konferencyj co do sprawy budowlanej delegacja wyniosła w tym kierunku, że inicjatywa rządu nie posiada jeszcze formy uzgodnionej i że duży wpływ na dalszy rozwój tej sprawy może mieć akcja czynników bezpośrednio zainteresowanych, np. robotników, przemysłu itp., oraz opinja publiczna.

Projekty domów mieszkalnych.

WARSZAWA, 5.2 (Pat). W dniu 4 b. m. w Ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem ministra Prystora odbyło się drugie posiedzenie komisji budowy, utworzonej na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 4 grudnia ub. r. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności biura projektów domów zakładów ubezpieczeń społecznych, oraz w wyniku posiedzenia komisji rzeczoznawców, które odbyło się w dniu 1 lutego br., rozpatrywano typy mieszkań opracowane przez biuro projektów a mianowicie jedno, jedno i pół i dwuizbowe dla robotników, oraz dwa i trzy pokojowe dla pracowników umysłowych.

W dyskusji ustalono, jakie typy mieszkań nadają się do budowy w poszczególnych dzielnicach i miejscowościach, przyczem ustalono, że w miarę zakończenia czynności, związanych z zakupieniem tych terenów, biuro projektów niezwłocznie będzie przystępowało do opracowania spisów a następnie planów i kosztorysów projektowanych budynków.

SZUKAJCIE KOBIETY!

Tajemnicza blondynka w ciemnym płaszczu.

PARYŻ, 5.2. Śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa posunęło się o tyle, że dziś można stwierdzić z pewnością fakt porwania generała. Na podstawie zeznań szeregu świadków odbyło się to w sposób następujący:

W niedzielę dnia 26 stycznia u zbiegu ulic Rousselet i Oudinot, w chwili gdy gen. Kutiepow przechodził chodnikiem podszedł doń człowiek w uniformie policjanta, w towarzystwie 2 innych ludzi. Po krótkiej wymianie zdań zagadkowi ludzie wepchnęli gen. Kutiepowa do czekającego obok automobilu.

Na chwilę przed porwaniem z owym policjantem rozmawiała na ulicy jakaś kobieta „blondynka w ciemnym płaszczu".

Kobietę o podobnym wyglądzie widywano w towarzystwie gen. Kutiepowa szereg razy. Aresztowano kilka kobiet, podejrzanych, dotychczas jednak nie stwierdzono pod tym względem nic pewnego.

Śledztwo utrudnia fakt niemożności przeprowadzenia rewizji w ambasadzie sowieckiej, dokąd prowadzą nici dochodzenia.

Wczoraj zgłosił się do policji jeden z byłych szoferów misji sowieckiej i oświadczył, że tajemniczą kobietą, któ ra brała udział w porwaniu gen. Kutiepowa jest b. funkcjonarjuszka G. P. U.

Odradzanie trójprzymierza

włosko-austrjacko-niemieckiego.

WIEDEŃ, 5.2. (PAT). Z okazji podróży kanclerza Schobera do Rzymu „Neues Wiener Journal" zamieszcza następujące informacje z Berlina:

— Podróż kanclerza Schobera oznacza nową fazę rozwoju przyjaźni niemiecko - włoskiej. Niemcy uznają, że Włochy na ostatnich konferencjach europejskich stały po stronie przyjaźni niemieckich i niejednokrotnie przyczyniły się do tego, aby kwestje polityczne i gospodarcze wojny przeprowadzić w ten sposób, którymby także uwzględnione zostały życzenia Niemiec co do uprawnień ich w Europie. Włochy nie dały się ściągnąć do pierścienia mocarstw zachodnich. Przymierze włosko-austrjacko-węgierskie, do którego później przyłączyłyby się Niemcy, uważają w Berlinie jeszcze jako muzykę przyszłości, tembardziej, że Niemcy mają do rozwiązania cały szereg zagadnień na wschodzie zanim zajmą się rozwiązaniem zagadnień w środkowej Europie.

Jednorazowy dodatek

DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.). Rada ministrów opracowała ustawę o funduszu eksportowym, oraz projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych i emerytów.

Obrady nad naprawą

USTROJU ROLNEGO.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.). Rozpoczęły się obrady Rady naprawy ustroju rolnego. Obrady zagaił min. Staniewicz, który wygłosił przemówienie programowe. W obszernej dyskusji zabierali głos przedewszystkiem wielcy ziemianie. Między innymi p. Stecki dał wyraz uznania dla ministra za pracę nad ustrojem rolnictwa.

Za niepopełnione winy

SĄD WOJENNY.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.). W powiecie Bobrujskim bolszewicy zatrzymali trzech byłych żołnierzy korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego. Jeden z nich został oddany pod sąd wojenny pod zarzutem współdziałania z wojskami polskiemi podczas wojny polsko-sowieckiej, a dwaj inni odpowiadają za udział w korpusie gen. Dowbór-Muśnickiego.

Siostra cara

W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

PARYŻ, 5.2. — „Poślednja Nowosti" donoszą z Londynu, że policja angielska zarządziła specjalne środki ochrony domu, w którym mieszka siostra cara Mikołaja II, wielka ks. Ksenia.

Powodem tych zarządzeń był fakt że koło domu zauważono od pewnego czasu kręcących się podejrzanych osobników.

Są to prawdopodobnie agenci zagranicznego Czeki, która za wszelką cenę chce wydostać archiwa rosyjskich organizacyj monarchistycznych, znajdującej się w domu wielkiej księżnej i w tym celu zamierza dokonać napadu na jej dom

Spostrzeżenia i uwagi

na marginesie dyskusji budżetowej.

Warszawa, 4 lutego.

Od poniedziałku Sejm przystąpił do generalnej debaty budżetowej. Odbywa się ona w innej, niż zazwyczaj, atmosferze. Przedewszystkiem niesłychane tempo pracy. Następnie wysoki poziom debaty. Wreszcie niesłychanie słabe zainteresowanie się nie społeczeństwa, lecz... samych posłów!

Tempo pracy jest iście amerykańskie. Kończąc debaty komisji budżetowej, przewodniczący jej pos. Byrka wspomniał, że komisja dotrzymała terminów. Nie zareagował wtedy nikt na te jego słowa. Tymczasem p. Byrka bardzo jasno oświadczył, że komisja dotrzymała terminu, wyznaczonego jej przez Konstytucję w art. 25, rachując czas od listopada. Dnia 7 grudnia z r. p. Daszyński, zagajając sesję, z naciskiem zaznaczył, że dopiero od tej chwili zaczyna się okres pięciomiesięczny sesji budżetowej, zakreślony przez Konstytucję. I nikt na to nie reagował. Inaczej już interpretował ten okres min. Matuszewski, kiedy przemawiał imieniem Rządu podczas debaty nad wnioskiem Klubu Narodowego, domagającym się zmiany art. 25 Konstytucji w kierunku nieprzerwalności sesji budżetowej w ciągu 5 miesięcy. Mamy tedy jawne tu nieporozumienie.

Coprawda, dzisiaj sprawa ta uległa odwłoce. Komisja konstytucyjna w uchwale wtorkowej uznała, że rewizja art. 25 Konstytucji wiąże się z całością rewizji. Poszła zatem po linji Rządu, a wbrew interpretacji terminów, ustalonych w przemowie marszałka. Niewątpliwie stało się to wskutek interwencji Rządu. Lewica nie chce Rządowi stwarzać trudności.

Powtarza się sytuacja z zeszłego roku, kiedy Klub Narodowy domagał się od Rządu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych za r. 1928-29, a lewica, ze względów oportunistycznych, by nie robić trudności, odkładała decyzje, aż wreszcie, nie mogąc dojść z Rządem p. Bartla do porozumienia, zgłosiła wniosek o postawienie p. Czechowicza w stan oskarżenia. Taksamo i teraz p. Czapiński imieniem P. P. S. zastrzegł się, że uchwałę komisji rozumie w ten sposób, że sprawę uchwalenia wniosku Klubu Narodowego można będzie ewentualnie w odpowiedniej chwili zaktualizować.

Tymczasem wszystko tak idzie, by w terminach załatwiać przewidziane budżety, a po ich uchwaleniu... zapewne sesja zostanie zamknięta! Sama lewica, jak to wyznał pos. Kwapiński, z tem się liczy.

Właściwie wypadki toczą się po linji pułkownikowskiej. Komisja konstytucyjna prowadzi przewlekłą debatę ogólną, której końca nie widać. Zamiast obradować w tak szybkiem tempie, jak komisja budżetowa, i przystąpić do rozstrzygania konkretnych zagadnień — prowadzi się dyskusje, które nikogo nie przekonają, dyskusje czysto teoretyczne, a nie wie jeszcze wcale, jak właściwie do właściwej rewizji przystąpić i co przyjąć za podstawę do szczegółowej dyskusji: czy poszczególne zagadnienia czy też poszczególne artykuły dotychczasowej Konstytucji.

Trzeba sobie uświadomić, że leży w interesie grupy pułkownikowskiej niedopuszczenie do uchwał rewizji Konstytucji przez Sejm. Wogóle jest wątpliwe, czy w jej interesie leży rewizja Konstytucji. W razie jej dokonania straciliby oni rację bytu a tak mają temat i pole do suggerowania społeczeństwu wszelkich domysłów. Komisja konstytucyjna dała się grupie pułkownikowskiej wyprowadzić w pole i powzięła uchwałę wstrzymującą dalsze swe prace na czas dyskusji budżetowej.

Co ma jedno do drugiego? Rozprawy budżetowe toczą się przy bardzo nikłym komplecie. Na sali znajduje się przeciętnie około 80 posłów, a nieraz jeszcze mniej. Przy ostatniem głosowaniu przez drzwi oddano głosów ledwo 135, jakkolwiek była sprawa ważna: unieważnienia mandatu komunistycznego. Całkiem śmiało można jednocześnie prowadzić obrady komisyjne oraz rozprawy budżetowe. Tembardziej skoro niema obecnie głosowań w Sejmie i te będą osobno zapowiadane! Przerwa zatem w obradach komisji — to nic innego jak odwleczenie znowu prac konstytucyjnych.

Mimo słabe zainteresowanie Sejmu dyskusją, trzeba przyznać, że o wiele wyżej stoi ona, aniżeli lat poprzednich. Niema w niej, jak nie było w toku rozpraw komisyjnych, demagogji, jaka się przelewała. Są natomiast momenty wybitne znamienne. Przedewszystkiem referat pos. Krzyżanowskiego był antytezą przemowy min. Matuszewskiego: o ile Rząd był nastawiony optymistycznie i widział już przesilenie przechylające się na drugą stronę Rubikonu, o tyle p. Krzyżanowski był przepojony gorącą troską i o położenie gospodarcze kraju i o naszą przyszłość finansową. Krytyka jego zbliżała się do krytyki pos. Rybarskiego, który poszedł w innym kierunku i zajął się konstrukcją naszego życia gospodarczego, dając wskazania, jakiemi drogami winno pójść uzdrowienie położenia.

We wtorek zaszły nowe wydarzenia niezwykle znamienne, a przedewszystkiem zdumienie najwyższe musi budzić wystąpienie pos. Sobolewskiego, zawierające atak na Izbę Kontroli. Pos. Sobolewski jest wysuwany przez kierowników B. B. do wygłaszania rzeczy, jakich nie podjęliby się inni. On to rzucił pomiętne: „Z Sejmem lub mimo Sejmu“ przeprowadzi się zmianę Konstytucji, co było pierwszą oficjalną zapowiedzią tendencyj zamachowych. Teraz zaś użyto go do ataku na bastjon Kontroli.

Czem jest Izba Kontroli, najlepiej sobie zdaje dzisiaj sprawę społeczeństwo. Ona to przecie rzuciła właściwe i jasne światło na obecną gospodarkę finansową, jej należy zawdzięczyć ujawnienie zużycia 8 miljonów na cele wyborcze, ona oświetliła gospodarkę Ministerstwa poczt, wogóle bez niej nie wiedziałoby społeczeństwo, na jakie cele idą podatki całego społeczeństwa. Atak na Kontrolę z tej strony podjęty, jest fatalną, niedźwiedzią przysługą, uczynioną sanacji. Jest to przecie chęć obalenia kontroli wogóle. Jest to tendencja usunięcia ostatniej reduty niezawisłości i niezależności, jaka w państwie pozostała! Ale równocześnie to tendencja gospodarki bez kontroli, tak w pewnych wypadkach niedogodnej.

Drugi moment wysoce charakterystyczny, to rozprawa z Pol. Agencją Telegraficzną, której działalność w ostatnim czasie ma charakter wybitnie partyjny. Czy jednak wniosek posła Dąbskiego o skreślenie kredytów na PAT-ną przejdzie? Posiada on wszelkie szanse przejścia, czy jednak uchwalony w drugiem czytaniu nie zostanie w trzeciem przywrócony? P. premjer zapowiedział we wtorek, że wyciągnie w tej sprawie konsekwencje, ale kiedy to nastąpi?

Pamiętajmy, że jakkolwiek ustawa o nowelizacji dekretu o sądownictwie została odesłana przez prezydjum Sejmu do prezydjum Rady ministrów do ogłoszenia z końcem grudnia 1929 r., ogłoszenie jej nastąpiło dopiero w dniu dzisiejszym.

Wszystko idzie jakoś bardzo powoli...

H. W.

KRYZYS W ROLNICTWIE.

jego przyczyny i środki zaradcze.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Warszawa, 4 lutego.

Na ten tak aktualny w dobie obecnej temat wygłosił interesujący referat dr. Adam Rose w Towarzystwie ekonomistów i statystyków polskich.

Na wstępie referent omówił przyczyny przeżywanego przez Polskę kryzysu rolniczego, będącego częścią składową międzynarodowego przesilenia zbożowego. Jako główna przyczyna wysuwa się hyperprodukcja. W ostatnich latach bowiem konsumcja zboża spada, a zwiększa się w dużym stopniu konsumcja mięsa, jaj, owoców, jarzy itp. Omówiwszy bliżej zagadnienie zbożowe w krajach zamorskich i stwierdziwszy, że zapasy zboża na świecie ujawniają stały wzrost, dr. Rose zatrzymał się dłużej nad pracami komisji ekspertów rolnych przy Lidze Narodów i przytoczył ciekawy szczegół, nader charakterystyczny dla prądów nurtujących ostatnio w Europie, mianowicie postawienie na posiedzeniu wspomnianej komisji wniosku o wprowadzenie ogólno-europejskiego monopolu zbożowego. Wniosek ten pochodzi z poważnych kół naukowych.

Do wielkiego przesilenia zbożowego przyłącza się kryzys żytni, mający specjalne doniosłe znaczenie. Popyt na żyto w skali światowej stale się zmniejsza i ogranicza się tylko do niewielu państw. W tym samym czasie jednak zauważyć się daje zwiększony popyt na pszenicę i jęczmień. Ponadto w ostatnich latach Niemcy zamykają bilans żytni niewielkim deficytem.

Obok przyczyn natury zewnętrznej istnieje szereg zjawisk o charakterze lokalnym, znacznie groźniejszych. Przedewszystkiem remanenty pozostałe u nas z zeszłorocznych zbiorów są bardo duże, następnie urodzaj tegoroczny okazał się lepszym niż przypuszczano. Największą jednak bolączką w tej dziedzinie jest olbrzymi deficyt w zakresie kapitałów obrotowych. Podatki i inne płatności zmuszają rolników, zwłaszcza małorolnych do rzucania na rynek dużych ilości żyta i innych płodów rolnych, co w konsekwencji prowadzi do deprecjacji cen. W ten sposób nasz kapitał obrotowy w tym zakresie, który wyniósł w ubiegłym roku 1 miliard złotych, w roku bieżącym zredukowany zostanie do pół miljarda złotych. Ponadto, podczas gdy w ub. r. zagraniczny kredyt długoterminowy dla rolnictwa wynosił sto kilkadziesiąt miljonów złotych, w tym roku sprawa t jest zupełnie nieaktualna, co pozostaje w związku z przerwaniem pertraktacyj dotyczących utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego. Wreszcie intensywność gospodarki rolnej w zakresie nawozów sztucznych, meljoracyj itp. w ostatnich latach znacznie wzrosła, a wraz z nią zwiększył się popyt na gotówkę obrotową. Pozatem daje się zauważyć spadek cen jaj i masła, a za kilka tygodni, o ile sytuacja nie ulegnie zmianie, mogą być rzucone na rynek w nadmiarze inne produkty hodowlane, co pociągnie za sobą fatalne skutki. W tych warunkach trudno się dziwić, że lichwa na wsi przybiera horendalne rozmiary.

Jakież więc są środki zaradcze? Narzucają się one samo przez się. Muszą one być dostosowane do ogromu zjawiska ciążącego nad życiem gospodarczem Polski. 1) Przedewszystkiem musimy dążyć do podwyższenia cen żyta na rynkach zagranicznych, co częściowo winno być osiągnięte przez porozumienie polsko-niemieckie, jakie ostatnio nastąpiło. Zdaniem referenta porozumienie leży w interesie Polski, natomiast wątpliwem się wydaje, czy ono ma sens na dłuższą metę. Dr. Rose podkreślał przytem, że premje wywozowe są niezbędne i korzystne dla rolników. 2) Rolnictwu należy pośpieszyć z pomocą. Chodzi o doraźną pomoc kredytową w kwocie 300 milj. złotych, co jest cyfrą bardzo skromną.

Referent wspomniał jeszcze o ulgach podatkowych dla rolnictwa, o posunięciach w zakresie polityki celnej i taryfowej, o skutkach wywołanych przez ten kryzys w przemyśle włókienniczym, narzędzi rolniczych itp., podkreślając, że kryzys rolniczy jest najważniejszem zagadnieniem gospodarstwa narodowego Polski. Dr. Rose zastrzegał się wkońcu, że mówi w charakterze ekonomisty, a nie urzędnika Ministerstwa rolnictwa.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Prof. Władysław Grabski dorzucił szereg cennych uwag, zaznaczając, że światowy kryzys rolny nie jest zjawiskiem przypadkowem, a ściśle złączonem z przemianami zachodzącemi w światowej gospodarce, wreszcie, że wyjście z kryzysu jest bardzo trudne.

P. Józef Poniatowski, kierownik oddziału rolnictwa w Instytucie badania konjunktur gospodarczych i cen, zaznaczył na podstawie danych statystycznych, że intensyfikacja rolnictwa w bieżącym roku zmniejszy się.

Prof. Zdzisław Ludkiewicz zwrócił uwagę, że niezbędne są stałe warunki, które umożliwiłyby rentowność warsztatów rolnych i że wskazaną się wydaje większa niż dotychczas uprawa u nas pszenicy, jęczmienia i owsa. Mówca uważa, że premje eksportowe muszą być czynnikiem stałym i winny być rozszerzone na produkty hodowlane.

M. G.

Nowelizacja

USTAWY INWALIDZKIEJ.

Jak się dowiadujemy, pod obrady plenum Sejmu wejdzie w najbliższym czasie projekt nowelizacji ustawy inwalidzkiej. Nowelizacja ustawy przewiduje m. in. obliczanie renty w złotych, a nie jak dotychczas w markach, wycofanych z obiegu w r. 1924, następnie uregulowanie dodatków do zaopatrzenia pieniężnego, które są niewypłacane od początku r. 1929. W dalszym ciągu nowelizacja przewiduje 50 proc. rentę dla wdów po inwalidach bez względu na liczbę dzieci, wreszcie ustalenie wyższej granicy maksymalnego dochodu, pozbawiającego prawa do pobierania renty, który to dochód wynosi obecnie 416 złotych.

80-lecie prez. Massaryka

BĘDZIE WIELKIEM ŚWIĘTEM W CZECHOSŁOWACJI.

Z Pragi donoszą, że w związku z przypadającem na 7 marca rb. 80-leciem prezydenta Massaryka, w całem państwie czynione są przygotowania do jaknajszerszego uczczenia tej uroczystości. Wyłoniony z grona członków rządu komitet obchodu uchwalił ofiarować prezydentowi z kasy państwowej 20 miljonów kor. cz. na cele kulturalne. Równocześnie w parlamencie ma być wniesiony projekt ustawy, stwierdzającej, iż prezydent Masaryk dobrze zasłużył się ojczyźnie. Projektowana uprzednio z racji jubileuszu amnestja, nie zostanie ogłoszona. W szeregu miast zawiązały się komitety obchodu. W większości miejscowości związana ma być z jubileuszem akcja nad podniesieniem kultury szerokich mas.

Akademja arabska.

Pod przewodnictwem dr. Aly Ibrahima Beja i jego sekretarza dr. Fuad Sarrila utworzył się w Kairze komitet w celu założenia naukowego instytutu arabskiego. Nazwa nowej akademji będzie brzmiała: „Instytut egipski dla celów kultury naukowej“. Zadaniem jego będzie szerzenie kultury ogólnej w krajach języka arabskiego, popieranie kultury duchowej przez publikację dzieł naukowych w języku arabskim i stworzenie związku sfer intelektualnych wszystkich krajów arabskich. Kongresy mają odbywać się co roku. Pierwszy obradować będzie w lutym w roku bież. w Kairze, w siedzibie przyszłej akademji arabskiej.

Piosenka aktualna

W nowym programie warszawskiego „Morskiego Oka" śpiewana jest następująca piosenka:

Milczy Belweder i czeka wyniosły.
Na Zamku także jest cicho,
W Sejmie niepokoj, pytają posły:
Czy centno czy Zaćwi...licho?...

Tamten był Kazik, Kazik jest Bartel...
Nie chcę nikogo urazić,
Lecz pytam, czyby nie było warto,
Trochę to wszystko odkazić?

„Robotnik" znowu codzień dowodzi,
Że z Kasą chorych jest bieda...
O samych chorych to mu nie chodzi,
A kasy Prystor mu nie da...

Raz piąty Bartel przywiózł piernaty,
Co daje nam do myślenia,
Że z wykształcenia jest matematyk,
A premjer z przyzwyczajenia.

WESOŁE I SMUTNE.

Uspołecznianie społeczeństwa.

Od paru tygodni najpierw w komisji, a obecnie na plenum Sejmu dyskutuje się o budżecie państwa na przyszły rok budżetowy. Leży ów budżet na stole operacyjnym, a dokoła niego z lancetami w rękach uwijają się chirurgowie sejmowi, krają poszczególne cząstki tego olbrzymiego cielska i pokazują krajowi, a to rozdętą wątrobę, a to niedokładność w zwojach mózgowych, a to znów niebezpieczne narośla na jelitach.

Wyobrażam też sobie budżet, jako kogoś w rodzaju miss Polonii, stojącą przed surowem jury. Jeden mówi lewa noga za krótka, inny, że prawa. Ten zauważył, że brak jej kilku zębów, a tamten, że sobie powinna kostkę u nóg przypiłować, bo ma za grube w pęcinach. Ktoś inny rzecze, że za wysoka, a są i tacy, którzy twierdzą, że półtora metra w obwodzie, to trochę za dużo.

I tak onej nagusieńkiej miss Polonii, która ma nam rok cały panować, przygląda się każdy podatnik w Polsce całej i maca się po kieszenie, czy mu wystarczy pieniędzy na zaspokojenie wszystkich jej wymagań, a czasem i zachcianek.

Nigdy bodaj w Polsce niepodległej nie interesowano się tak budżetem państwa, jak w roku bieżącym, bo nic tak, drodzy obywatele, nie kształci zmysłu społecznego, jak wspólna bieda. Póki jest forsa w kieszeni, podatnik płaci i w nawale nienajgorszych interesów nie ma czasu na zadawanie sobie pytania, na co też idzie jego krwawica.

Ale kiedy w portfelu, zamiast banknotów, tkwią weksle zaprotestowane, a posiadacz jedynej stuzłotówki jest znany w całem mieście, jako rzadki okaz kapitalisty, wówczas obywatele zaczynają czytać sprawozdania z budżetowych posiedzeń Sejmu i chcą koniecznie wiedzieć o losach swoich pieniędzy.

Obywatel, płacący najmniejsze nawet podatki, poczyna rozumieć, że istnieje bezpośredni związek między treścią obrad sejmowych, a beznadziejnie długo trwającą budową tunelu na przejeździe katowickim w Sosnowcu. Poczyna wnikać w powody kryzysu, niedostatku wśród najszerszych warstw ludności i czuje coraz dotkliwiej zależność swojej sytuacji życiowej od reszty społeczności, czyli się uspołecznia.

Z okresu podległości pozostało nam bolesne znamię niewolnictwa: traktowanie podatku, jako ciężkiego dopustu Boskiego, tak, jak gradobicia, powodzi, powietrza, głodu i ognia. Kazali płacić, to trzeba, bo głową muru nie przebijesz, a co tam w Petersburgu uczynią z naszemi groszami, to już rzecz nie nasza.

A dziś właśnie jest nasza, dziś naszem prawem i naszem obowiązkiem jest pilnie badać sens i celowość każdej pozycji budżetowej, każdego wydatku, każdego funduszu dyspozycyjnego.

Obecna dyskusja budżetowa w Sejmie, niezmiernie pouczająca, zmieni również stosunek wyborców do posłów sejmowych. W czasie następnych wyborów będziemy ich prosili, aby unikali patetycznych deklamacyj, aby krzykiem nie zdzierali gardeł, pożyteczniej bowiem będzie, jeżeli zapoznają nas ze swym punktem widzenia na budżet i co mają zamiar uczynić z naszemi ciężko zapracowanemi składkami na cele państwowe.

Bo to, co dotąd z niemi czyniono, nie będzie wielkiego entuzjamu.

K. Ć—rk.

Zmiana dekretu o ustroju sądów

Przywracanie gwarancji niezawisłości sędziowskiej.

W numerze 5-tym „Dziennika Ustaw" z 3 bm. pojawiła się ustawa o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 6 lutego 1928 r. zawierającego „Prawo o ustroju sądów powszechnych". Jest to jeden z tych siedmiu projektów ustaw, które dzięki polityce p. Szymańskiego nie weszły pod obrady Senatu i stały się ustawą w brzmieniu sejmowem.

Zmiany, jakie w ustrój sądów wprowadziła ostatnia nowela, polegają głównie na pewnem osłabieniu wpływów władz administracyjnych na sądownictwo, wpływów opierających się zwłaszcza na naruszeniu niezawisłości sędziowskiej, do którego zmierzał dekret p. Cara.

Nowela zmienia więc m. in. art. 2 dekretu, postanowiając, że tworzenie i znoszenie sądów grodzkich, okręgowych i apelacyjnych, ustalenie i zmiana ich okręgów, jak również zmiana siedziby sądu następuje w drodze ustawy. (Zmianę okręgu lub siedziby sądów pozostawiał dekret rozporządzeniu Prezydenta). Prezydent Rzplitej może wprawdzie w drodze rozporządzenia zmienić granice okręgu lub siedziby sądów, jednak zmiana taka nie może być połączona z przeniesieniem sędziego bez jego zgody w stan spoczynku lub na inne miejsce służbowe.

Dalej postanawia nowela, że ustanowienie przez ministra sprawiedliwości w drodze rozporządzenia siedziby dla sędziów sądu okręgowego jako sędziów śledczych, poza siedzibą tegoż sądu (art. 5 dekretu) nie może powodować przeniesienia sędziego do innej miejscowości bez jego zgody.

W art. 11 wprowadza nowela poprawkę, w myśl której usunięcie wyznaczonego przez ministra sprawiedliwości naczelnika sądu grodzkiego może nastąpić tylko za zgodą zgromadzenia ogólnego właściwego sądu okręgowego.

Dalsze postanowienia ograniczają swobodę rządu co do zawieszenia działalności sądów przysięgłych. Zarządzenie takie Rady ministrów wymaga zatwierdzenia Sejmu. Dla uchylenia wystarcza uchwała samego Sejmu, która w trzech dniach musi być ogłoszona w dzienniku ustaw. W zmienionym art. 47 nałożono na sędziów obowiązek uczestniczenia w zgromadzeniu ogólnem. Przez uzupełnienie art. 50 wyłączono z pod kompetencji kolegjum administracyjnego sędziów (zależnego bodaj od ministra) niektóre sprawy związane z przeniesieniem sędziego na inne miejsce służbowe lub w stan spoczynku.

Art. 284 dekretu zmieniono w tym kierunku, że w wykonaniu niniejszego prawa władza mianująca może sędziów okręgowych w ciągu roku, a sędziów grodzkich w ciągu półtora roku od dnia wejścia w życie „Prawa o ustroju sądów powszechnych" przenosić bez ich zgody do innego równorzędnego sądu albo w stan spoczynku. Dla sędziów okręgowych termin ten przeto upłynął z dniem 1 stycznia rb., dla sędziów grodzkich trwa jeszcze do czerwca rb. Przenaszalność sędziów Sądu najwyższego została wogóle uchylona.

Nowela zmienia wreszcie nazwę sądów grodzkich na powiatowe, a sędziów grodzkich na sędziów powiatowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 CZWARTEK	Dziś Doroty P. M. Jutro Romualda Op. Wschód słońca 7 m. 8. Zachód „ 16 m. 30.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Skrzydlata flota".

Kino „Wawel" — „Magik - szarlatan" — „Cyrkówka Rita".

Kino „Sfinks" — „Manolescu".

Kino „Momus" — od 4 do 6 lutego „Szalona przysięga" i „Poznaj pannę Brown".

Kino „Uciecha" — „Niepotrzebny człowiek".

Kino „Kometa" — „Hrabia Monte Christo".

Kino „Czary" — „Na zgubnej drodze".

✕ **OSOBISTE.** Sosnowiczanin p. Stanisław Ratoń ukończył wydział prawny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i uzyskał dyplom magistra praw.

✕ **POŻEGNANIE.** Onegdaj nauczycielstwo szkół powszechnych w Sosnowcu żegnało odchodzącego zastępcę inspektora szkolnego p. J. Pawłowicza, który przechodzi do Mielca na stanowisko inspektora. Uroczystość pożegnalna odbyła się w Sosnowcu w szkole powszechnej nr. 4.

✕ **TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE „ECHO"** w Sosnowcu bierze udział w akademji z okazji 10-lecia objęcia wybrzeża morskiego, która odbędzie się w dniu 9 bm. w sali gimn. im. „Staszica". W związku z tem, zarząd Towarzystwa prosi wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie na lekcję śpiewu w dniu 6 b. m. (czwartek) w szkole powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej w Sosnowcu.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek dnia 6.2 — „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.

Piątek dnia 7 b. m. „Luiza" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 8 b. m. „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 9 b. m. „Lalka" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 9 b. m. „Luiza" o godzinie 19.30.

✕ **POKÓJ NR. 464** w gmachu mieszkalnym techników przy Politechnice w Warszawie, został całkowicie urządzony przez Magistrat sosnowiecki. W związku z tem Magistrat sosnowiecki będzie mógł nim ewentualnie dysponować, względnie przyczynić się do przydzielenia młodzieży studjującej z Sosnowca.

✕ **CYKL ODCZYTÓW.** Spółdzielcze koło oświatowe ul. Marjacka 1 w Sosnowcu począwszy od piątku dnia 7 bm. regularnie co tydzień w każdy piątek o g. 8 w. w lokalu własnym urządza cykl odczytów z dziedziny spółdzielczości, na które zaprasza wszystkie koła oświatowe na terenie Sosnowca i swych sympatyków.

Zawiadamia się również członków S. K. O., że roczne zebranie ogólne odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. w lokalu własnym, w terminie ostatecznym o godz. 3 popoł.

✕ **BAL ZW. LEGJONISTÓW.** Koło przyjaciół Związku legjonistów polskich urządza pod protektoratem pp. starostostwa J. Boxów w sobotę dnia 15 bm. w salach resursy w Dąbrowie doroczny bal. Początek o godz. 10 wiecz. Wstęp 10 zł. od osoby.

✕ **SPROSTOWANIE.** W nr. 28 „K. Z." z dnia 4 bm. w artykule omawiającym budowę domu dla robotników wkradł się błąd w informacji mówiącej o konferencji w Warszawie. W Warszawie odbyło się posiedzenie „Rady przybocznej zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków", a nie „Rady przybocznej Ministerstwa pracy", bowiem taka wogóle nie istnieje.

O cześć

śp. DYR. KONDRATOWICZA.

Otrzymujemy następujące pismo:

Nie mam poprostu słów dla wyrażenia swego oburzenia z powodu zarzutu łapownictwa, postawionego śp. dyr. Kondratowiczowi przez p. A. Radka w jego książce „Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem".

Zarzut ten jest absolutnie bezpodstawny, gdyż wiadomo było powszechnie, że wprost przeciwnie na śliskiem stanowisku inżyniera okręgowego dyr. Kondratowicz świecił przykładem zupełnej bezinteresowności i uczciwości.

Szarpanie czci człowieka o kryształowym charakterze i gołębiem sercu nie przyczyni się napewno do spopularyzowania książki p. Radka.

Sądzę, że autor uzna swój błąd i lojalnie naprawi go.

Jestem przekonany, że do mojego protestu przyłączą się przedewszystkiem liczni uczniowie śp. Kondratowicza, a pozatem wszyscy ludzie uczciwi, którzy znali tego tak dla Zagłębia zasłużonego człowieka, prawdziwą chlubę nietylko naszej okolicy.

Kop. „Mars" Jan Pieczyński.

✕ **STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W SOSNOWCU.** Zarząd Stowarzyszenia komunikuje, że w związku z obchodem 10 rocznicy odzyskania dostępu do morza zbiórka członków w niedzielę o godz. 8.30 rano przed lokalem Ligi morskiej i rzecznej na ul. Niskiej. Stowarzyszenie w pochodzie ma pierwsze miejsce w 3-ej grupie.

✕ **BAL LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** W dniu 15 lutego r. b. Liga morska i rzeczna urządza bal w sali gimn. im. Staszica. Bal zapowiada się wspaniale i będzie zapewne stanowić clou sezonu karnawałowego.

✕ **SPRAWA BUDOWY MUZEUM ZAGŁĘBIA.** Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym, o godz. 17.30, w sali na górze Zamkowej, odbędzie się organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie odbudowy zamku będzińskiego i umieszczenia tam muzeum Zagłębia. Porządek obrad obejmuje: zagajenie zebrania, wybór prezydjum, przemówienie twórcy projektu, prof. A. Szyszko - Bohusza, referat zarządu Tow. obejmujący krótki rys historji zamku, sprawozdanie z działalności Tow. i projekt powołania instytucji, której zadaniem będzie odbudowa zamku i założenie muzeum, deklaracja zebranych o przystąpieniu do powołanej instytucji, tj. zarządu, zastępców i komisji rewizyjnej, tudzież sekcji finansowo-propagandowej, technicznej i muzealnej, wreszcie wolne wnioski.

✕ **Z L. O. P. P. W DĄBROWIE.** W dniu 2 bm. w szkole górniczej w Dąbrowie odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego na terenie Zagłębia Dąbr. kursu instruktorów rejonowych obrony przeciwgazowej, organizowanego przez Okr. K. L. O. P. P. Podniosły i pełen powagi nastrój panujący na kursie i zrozumienie poczucia obywatelskiego sprawiły, że absolwenci wykazali nadzwyczajny zapał pracy i że wiadomości na kursie nabytych użyją do umocnienia ślubowania, jakie złożyli przy rozdaniu świadectw: „Nie damy ziemi skąd nasz ród".

✕ **DOM NOCLEGOWY.** Zarząd m. Sosnowca na ostatniem posiedzeniu postanowił uchwałę wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o ustalenie opłat w domu noclegowym po 50 gr. za noc z uwzględnieniem indywidualnych ulg. Zarząd m. Sosnowca wniosek swój motywuje tem, że z noclegów w 90 proc. korzystają osoby zarobkujące.

WYSTAWA „RADJO i ŚWIATŁO".

W tych dniach otwarta została w Łodzi stała wystawa „Radjo i Światło" Philipsa. Jest to już 5-ta wystawa z rzędu, otwierana przez te wielkie Zakłady w głównych miastach Rzeczypospolitej. Wspaniała ta wystawa jest oddana dla użytku publiczności zajmującej się zagadnieniami radjofonji i racjonalnego oświetlenia. Po Warszawie, Krakowie, Katowicach i Wilnie przyszła kolej i na Łódź. Następne wystawy będą niebawem otwarte we Lwowie i Bydgoszczy.

Wystawy Philipsa mają na celu popularyzację wśród wszystkich warstw ludności radjofonji i idei racjonalnego oświetlenia. Wystawy mają charakter sali wykładowej i zapełnione są bogatą kolekcją aparatów radiowych oraz armatur i lamp elektrycznych.

Nowej tej placówce cywilizacyjnej życzymy zasłużonego powodzenia. 707

Kurs przygotowawczy
NA KOMENDANTKI P. W.

W dniu 10.2.1930 r. rozpocznie się w Warszawie cztero-tygodniowy kurs przygotowawczy dla kandydatek na komendantki jednostek przysposobienia wojskowego. Na kurs ten mogą być przyjęte członkinie stowarzyszeń, prowadzące p. w. wśród kobiet, ewentualnie te, które do tej pracy się zgloszą.

Warunki przyjęcia: Wiek 18 — 35 lat cenzus — conajmniej 7 klas szkoły powszechnej, odpowiedni stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskiem, podpisanie deklaracji. Opłata za kurs wynosi 20 zł. Uczestniczki kursu będą skoszarowane i otrzymują całkowite wyżywienie. Na przejazd otrzymują 50 pr. zniżkę kolejową.

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda P. W. w Sosnowcu do dnia 8 bm. gdzie są udzielane szczegółowe informacje.

× ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE BADANIA INWALIDÓW. Badania lekarskie inwalidów wojennych dla stwierdzenia stopnia ich niezdolności do pracy odbywały się dotychczas na podstawie wewnętrznej instrukcji M. P. i O. S. Taki stan rzeczy był powodem licznych nieporozumień, jakie wynikały wskutek różnej interpretacji wspomnianych przepisów przez komisje lekarskie. Jak się dowiadujemy M. P. i O. S. opracowuje obecnie rozporządzenie, normujące komisyjne lekarskie badanie inwalidów wojennych. Rozporządzenie to ogłoszone będzie wkrótce w Dzienniku Ustaw.

× BACZNOŚĆ KOLARZE I MOTORZYŚCI KLUBU S. T. C.! Stawcie się liczaie w czapkach klubowych u kpt. Zalegi, w niedzielę o godz. 8 rano, w celu wzięcia udziału w uroczystym pochodzie Ligi Morskiej i Rzecznej, z racji dziesięciolecia dostępu do morza.

× PRZYWŁASZCZENIE. Feliks Godowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 61 oskarżył przed policją swego sublokatora, Maksa Korenfelda o przywłaszczenie kwitu na sumę 47 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× MAŁOLETNI ZŁODZIEJE WĘGLA. Na stacji towarowej Pogoń w Sosnowcu dokonywano od dłuższego już czasu systematycznej kradzieży węgla z wagonó. Przeprowadzone przez policję śledztwo wykazało, że kradzieży dopuszczają się nieletni złodzieje w wieku od 10 do 15 lat, a mianowicie: Bolesław Gamoń, Michał Ciszewski, Genowefa Hensel, Marjan Hescel, Stanisław Buszek, Władysław Synowski i Mieczysław Małkowski, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu. Kradziony węgiel nieletni złodzieje sprzedawali Józefowi Siewniakowi (Piłsudskiego 25) i Marji Michalskiej (Smolna 2). Po ukończeniu dochodzenia policja przekazała sprawę władzom sądowym.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Policja śledcza aresztowała sprawców kradzieży, dokonanej w mieszkaniu Antoniego Wojteli przy ulicy Robotniczej 1 w Sosnowcu, w osobach: 19-letniego Henryka Żółtańskiego i Karola Jędrzejka, zamieszkałych przy ulicy Bolesława Prusa 8. Obu złodziei przekazano władzom sądowym.

Zatrucie mięsem
SIEDMIU OSÓB.

W ub. wtorek popołudniu 7 osób rodziny Soników, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej 9, po spożyciu obiadu doznało dziwnych boleści.

Jedynie jedna osoba, która nie jadła obiadu, była zdrowa i nie odczuwała żadnych boleści.

Do wijących się w bólach wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził, że Sonikowie ulegli zatruciu. Po udzieleniu wszystkim natychmiastowej pomocy bóle zmniejszyły się i życiu wszystkich nie grozi niebezpieczeństwo.

Według zeznania, złożonego w komisarjacie policji przez Romana Sonika, 7 osób jego rodziny zachorowało po spożyciu mięsa wołowego, kupionego w jatce rzeźnika Herberta w Sosnowcu, przy ul. Nowej 2. Możliwem jest, że zakupione mięso pochodziło z niezdrowej krowy. Wykaże to analiza mięsa i dochodzenie ...

10-LECIE ODZYSKANIA DOSTĘPU DO BAŁTYKU.

Przygotowania do obchodu w Sosnowcu.

W sosnowieckim Komitecie obchodu 10 rocznicy odzyskania dostępu do morza czynione są ostatnie przygotowania do godnego uczczenia tej uroczystości w dniu 9 bm.

W celu pobudzenia społeczeństwa do czynnego manifestowania uczuć na rzecz Pomorza i morza polskiego Komitet wydał kilkadezw, a między innemi następującej treści:

OBYWATELE!

10 lat mija od chwili, kiedy złocisty pierścień padł w szare fale Bałtyku. Zawarte zostały na ów dzień, w obliczu Boga i zmartwychwstałej Ojczyzny wieczyste śluby: śluby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z morzem.

10 lat mija od tych dni radosnych, kiedy prastare miasta polskiego Pomorza witały żołnierza polskiego, idącego strzec swoich odwiecznych dziedzin.

10 lat mija, jak szare fale prapolskiego Bałtyku biją o zręby portu naszego, Gdynię, który w oczach szczęśliwego pokolenia rozwija się, potężnieje, krzepnie i bratnie śle pozdrowienia staremu Gdańskowi.

Na falach dalekich mórz płyną okręty, pod polską banderą w świat wielki idące i niosą w ów szeroki świat wielkie świadectwo polskiego życia i chwały naszych dni!

Skarby Twej ziemi ojczystoj, obywatelu, rozwożą polskie okręty.

Twojej dostojnej pracy owoce, górniku i robotniku polski, owoce znoju Twego, rolniku i ziemianinie! Rytm śrub okrętowych jest rytmem życia Polski pracującej.

I od szczytów Karpat — po wschodnie rubieże Rzeczypospolitej — aż do sinych wód Bałtyku przewala się dzisiaj nad wszystkie morza fale — mocniejsza fala:

fala ogromnej radości i stalowej mocy, zamkniętej w woli potężnego dziś i świadomego swej mocy Narodu!

Nasze jest Pomorze i nasze jest morze Bałtyckie. Takie dziś śluby z przed lat 10 powtarzamy i umacniamy!

Obywatelu! Myśli i serca na Bałtyk i Pomorze!

Jednym znajważniejszych momentów uroczystości będzie imponujący pochód ulicami Sosnowca. Do udziału w pochodzie zgłosiły się następujące organizacje: wojsko, Związek oficerów rezerwy, Związek podoficerów rezerwy, pluton Ligi morskiej (w mundurach), hufce szkolne, harcerstwo, Strzelec, przysposobienie wojskowe, młodzież katolicka, Sokół, szkoły powszechne, szkoły średnie, Związek legjonistów, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, Towarzystwo rzemieślnicze, Towarzystwo cyklistów, Związek hallerczyków, Związek kolejarzy, pocztowcy, organizacja Ligi morskiej i rzecznej, straże ogniowe. (Wiele organizacyj i stowarzyszeń nie zgłosiło jeszcze swego udziału. Zgłoszenia należy kierować do por. Balickiego (PKU. Sosnowiec) lub do Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu (ul. Niska tel. 9-91).

Zbiórka tych wszystkich organizacyj o godz. 8.30 rano przed lokalem Ligi morskiej i rzecznej (ul. Niska) obok parku sieleckiego. Prowadzący organizacje lub stowarzyszenie meldują się u kierownika pochodu por. Balickiego.

Władze starościńskie i samorządy zaapelują do mieszkańców o odpowiednie udekorowanie domów, mieszkań i wystaw sklepowych. Sądzimy, że ludność z własnej ochoty, a świadomości, jak wielką rolę odgrywa wolny dostęp do morza w budowie mocarstwowej Polski, sama w sposób spontaniczny okaże swe uczucia, przyczyniając się do najgodniejszego obchodu pamiętnego dnia odzyskania utraconego morza.

Nie zwlekając, należałoby już dziś przystąpić do dekorowania, ewentualnie iluminowania domów, mieszkań i wystaw

Okręgowy Komitet 10-lecia odzyskania dostępu do Bałtyku rozsyła listy ofiar na rozbudowę floty narodowej, bez której nie sposób myśleć o należytem wyzyskaniu morza. Jeżeli województwo Pomorskie ufundowało ze składek statek szkolny dla marynarki handlowej, to niewątpliwie Zagłębie Śląskie i Zagłębie Dąbrowskie nie zechcą pozostać w tyle, przyczyniając się wydatnie do rozbudowy floty narodowej

Zaproszenia już rozesłane
NA BAL SOBOTNI.

Na bal w sali gimn. im. Staszica, organizowany przez Koło Opieki gimnazjum im. E. Plater, zostały już rozesłane zaproszenia. Wspominamy o zaproszeniach są one bowiem tak pełne smaku i tak starannie wykonane pod względem graficznym, że jeżeli i bal sobotni będzie stał na tym samym poziomie, to będzie on mógł być zaliczony do najbardziej udanych zabaw w obecnym karnawale. A więc wszyscy zaproszeni niech śpieszą w sobotę do sali gimn. im. Staszica na bal z którego dochód przeznaczony jest na budowę gmachu gimnazjum im. E. Plater.

Wyjaśnienie w sprawie podatku
od nieruchomości.

Izba skarbowa w Kielcach w okólniku z dnia 27 stycznia r. b. do samorządów wyjaśnia, że przy opodatkowaniu domów w gminach wiejskich należy zwracać więcej uwagi na okoliczność, czy dany dom jest dochodowym w pojęciu ustawy o podatku od nieruchomości.

Opodatkowaniu podlegać będzie jedynie dom wynajęty za czynszem względnie lokal, zajmowany przez osoby trudniące się handlem, przemysłem lub rzemiosłem, natomiast nie należy uważać za dochodowy domu czyto lokalu zajętego przez samego właściciela pracującego o charakterze robotnika w obcem przedsiębiorstwie jak niemniej nie jest dochodowym w pojęciu ustawy o podatku od nieruchomości dom zajęty przez samego właściciela nietrudniącego się handlem, przemysłem, lub rzemiosłem.

Nie należy również opodatkowywać po wsiach domów rolników, zamieszkałych przez właściciela lub członków jego rodziny, chyba że w domach takich, ktoś z członków rodziny prowadzi sklep lub rzemiosło.

Wydziały powiatowe jak to skonstatowano przy sposobności rozstrzygania odwołań, zwłaszcza w roku ubiegłym opierają swe wymiary na danych z r. 1924 — opodatkowując domy już nieistniejące lub takie, które już straciły charakter dochodowy — w następstwie czego setki wymiarów musiała Izba skarbowa znieść.

Chaos na rynku mięsnym
w Sosnowcu.

Na rynku mięsnym w Sosnowcu panuje dziwny chaos. Komisja cennikowa ustaliła cenę mięsa wołowego po 2 zł. za kilogram. Rzeźnicy postanowili przestrzegać tej ceny w ten sposób, że kupującego (przeważnie kupującą) doprowadzają do paroksyzmu irytacji.

Kupująca otrzymuje: kości, wymię, wnętrzności, a niewielką ilość właściwego mięsa. Gdy zwraca uwagę sprzedającemu, że z tym nie będzie miała co robić, kupiec odpowiada, że innego mięsa po 2 złote nie jest w możności dać. Oczywiście takie stawianie kwestji do rozpaczy doprowadza gospodynie i targ w targ kupuje ona w rezultacie mięso odpowiednie za 3 lub 4 złote za kilogram.

Nieuregulowanie sprawy przez komisję cennikową daje duże pole do dowolności, do nadużyć, naciągania nieświadomych i w rezultacie konsument skazany jest na łaskę lub niełaskę obecnego cichego porozumienia właścicieli jatek z mięsem wołowem. Komisja cennikowa twra w dalszym ciągu na stanowisku utrzymanie cen po 2 zł. za kilogram do 7 lutego r. b. (później będzie się mówiło, że koszty utrzymania spadły). Satysfakcja i to problematyczna, będzie z tego tylko dla komisji cennikowej, a istotna krzywda dzieje się konsumentowi, który zmuszony jest brać ochłapy, z którymi nie ma co zrobić.

Najwyższy czas przeto, aby obecnym chaosem na rynku mięsnym zainteresowały się powołane do tego czynniki.

Nasz dział radjowy.

NOWA RADJOSTACJA WE LWOWIE

W dniach najbliższych zostanie ukończona budowa szóstej z kolei polskiej radjostacji we Lwowie. Będzie ona dwukrotnie silniejsza od radjostacji krakowskiej, a zasięg jej dla aparatów detektorowych obejmie przeszło 40 kilometrów.

PROGRAM RADJOWY
NA CZWARTEK 6 LUTEGO.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Muzyka (płyty gram.).
12.40 — Koncert dla młodzieży Szkolnej Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Waterjan Łukasiński".
17.45 — Koncert kameralny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżącą omówi p. Stan. Steczkowski.
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Jakiemi siłami rozporządza narciarstwo śląskie".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
20.05 — Zaszczytne pomniki kultury polskiej „Ordonek Górny". Pierwsza polska ustawa górnicza z roku Pańskiego 1528. (Prof. J. Pieroikarczyk).
20.30 — Koncert wieczorny z Warszawy.
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. Kolodziej: Piękna jest tęsknota do morza, ale w rymach i rytmach Pana stracila bardzo wiele. Wiersz jest nieudolny, choć z pięknych pobudek — nie nadaje się do druku.

Miejska pomoc lekarska

DLA BEZROBOTNYCH.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca omawiano sprawy pomocy lekarskiej w ambulatorjum miejskiem dla bezrobotnych. Postanowiono podzielić bezrobotnych na 3 kategorje. Pierwsza kategorja najbiedniejszych otrzymuje darmo pomoc lekarską i lekarstwa; druga kategorja średnio biednych otrzymuje darmo poradę lekarską, a lekarstwa za dopłatą bezpośrednią w aptece 50 proc. wartości lekarstwa; wreszcie trzecia kategorja, nie mogąca opłacać prywatnego lekarza otrzymuje darmo poradę lekarską, a za lekarstwa opłaca sama.

Tragiczna śmierć

UCZNIA.

Onegdaj rano na torze kolejowym między Kazimierzem a Maczkami znaleziono zwłoki Dominika Augustyniaka, ucznia szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach, zamieszkałego w Zagórzu przy ulicy Wiejskiej 10.

Prawdopodobnie Augustyniak, idąc rano do szkoły torem kolejowym, nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i dostał się pod koła wagonów, ponosząc na miejscu śmierć.

Ustaleniem okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć ucznia zajęła się policja.

Kronika Zawiercia.

Tydzień bandery.

Na posiedzeniu komitetu obchodu X rocznicy odzyskania morza w dniu 4 b. m. pod przewodnictwem p. pułk. Wernera ustalony został ostatecznie następujący program uroczystości. W niedzielę d. 9 lutego: przybycie wszystkich organizacyj do kościoła parafjalnego przed godz. 10-tą. O godz. 10 zrana nabożeństwo. Potem wymarsz do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony będzie wieniec. Następnie pochód w stronę ul. 3 Maja. Przed Magistratem, przypuszczalnie około godz. 11-ej nastąpi uroczyste podniesienie bandery przy dźwiękach hymnu narodowego i przemówienia. Popołudniu tegoż dnia o godz. 6-ej w Domu ludowym akademja, urozmaicona produkcjami muzycznemi i śpiewem. Przez cały dzień kwesta.

W niedzielę 16 bm. około godz. 10.45 zrana nastąpi opuszczenie bandery. Komitet „Tygodnia Bandery" i Zarząd Oddziału Ligi morskiej i rzecznej zwracają się z prośbą do organizacyj tutejszych i wszystkich mieszkańców miasta o udział i pomoc w obchodzie.

× POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Magistrat otrzymał nową instrukcję o rozszerzeniu akcji pomocy dla bezrobotnych. Przypuszczalne koszty pomocy według tej nowej instrukcji wyniosłyby około 150.000 zł. miesięcznie. Magistrat posiada zaś na ten cel zaledwie 6000 zł. Przeprowadzenie akcji pomocy zależne jest od pomocy finansowej Urzędu wojewódzkiego.

× KONCERT. W piątek 7 bm. o godz. 8 i pół wieczorem w Domu ludowym odbędzie się koncert zespołu bałałajkowego na rzecz wdów i sierot po legjonistach.

× ODCZYT. W sobotę 8 lutego o godz. 8 wieczór w lokalu Chrześc. Związków Zawodowych odbędzie się odczyt redaktora p. Sopickiego, senjora „Odrodzenia" akademickiego w Krakowie, na temat: Sytuacja katolicyzmu w Polsce i wypływające z niej obowiązki młodego pokolenia.

× BEZROBOCIE. Tow. akc. „Zawiercie" w dniu onegdajszym zwolniło 519 robotników w przędzalni i tkalni. Wczoraj przy udziale p. insp. Rychłowskiego odbyła się konferencja związków zawodowych z przedstawicielami fabryki. Delegaci związków wysunęli żądania, aby przy redukcjach zwalniani byli przedewszystkiem robotnicy zamożniejsi, dla których przymusowe bezrobocie jest mniej dotkliwe.

× DO POCZTÓW SZTANDAROWYCH. Zgodnie z wyjaśnieniem JE. ks. biskupa Kubiny uczestnicy t. zw. pocztów sztandarowych podczas uroczystości kościelnych winni zdejmować nakrycia głowy. Jedynie armja czynna w pełnym rynsztunku, a więc w hełmach, może w kościele i podczas uroczystości kościelnych przebywać z nakrytemi głowami. Zarządzenie to przypominamy wskutek prośby miejscowego duchowieństwa.

× Z MAGISTRATU. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu zatwierdzono projekt budowy taniej jatki na N. Rynku kosztem 2000 zł. Projekt budowy ustępu w parku miejskim kosztem 8000 zł. oraz 6 planów budowlanych.

× ZE ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH. Przy udziale instruktora pow. p. E. Wochtmana zorganizowane zostały nowe straże pożarne w Rokitnie Szlach. i w Grabowej. W niedzielę 2 bm. w Żarkach odbyła się odprawa oficerów strażackich przy udziale 27 członków. Instruktor p. Wochtman wygłosił referaty: organizacja straży, sprawy finansowe i ujednostajnienie planu prac w strażach poż. 4 bm. dokonano lustracji straży we Włodowicach. Lustracja wypadła pomyślnie.

× TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI. Przybył tu delegat Warszawskiego Tow. Opieki nad dziećmi, p. Poczobut i zwiedził tutejszą ochronkę im. Sienkiewicza. Przy okazji ochronkę tą przypominamy miejscowemu społeczeństwu, które prawie zapomniało o tej pożytecznej instytucji. Cała praca spoczywa w rękach u. drowej Pasierbińskiej, która wobec wycofania się z zarządu szeregu osób, pełnić musi obowiązki przewodniczącej, sekretarki i skarbniczki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Taryfa związkowa polsko-rumuńska.

Wobec przewlekających się i skomplikowanych prac niema prawdopodobieństwa, by nowa taryfa związkowa polsko - rumuńska, uwzględniająca podwyższenie stawki wewnętrznej taryfy towarowej polskiej, weszła w życie przed dniem 1 maja rb. Również przed tym terminem nie znajdzie wyrazu w taryfie związkowej podwyższenie o 5 proc. taryfy wewnętrznej rumuńskiej, które ma być wprowadzone z dniem 1 marca rb. Trzeba się jednak z tem liczyć, że po wejściu w życie nowej taryfy związkowej polsko - rumuńskiej nastąpi dość poważne podwyższenie frachtów we wzajemnym obrocie, co wobec obecnej recesji gospodarczej w obu krajach może się odbić ujemnie na wzajemnym bilansie handlowym. Zdaniem sfer gospodarczych potrzebnem jest, by Polskie Koleje państwowe zawczasu zneutralizowały skutek tych podwyżek przez rozbudowę systemu specjalnych taryf eksportowych od granicy rumuńskiej tak, by przy układaniu nowej taryfy związkowej polsko - rumuńskiej w taryfę tę weszły z polskiej strony zniżone stawki dla artykułów, które potrzebują takiej pomocy.

Kronika gospodarcza.

POLSKA TRZODA NA RYNKU NIEMIECKIM. W końcu stycznia rb. delegacja organizacyj rzeźnickich niemieckich odbyła konferencję z niemieckim ministrem wyżywienia Dietrichem, na której zażądała kategorycznie, aby polskie świnie, które po zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego będą importowane do Niemiec, mogły się dostawać także na wolny targ. Minister Dietrich miał oświadczyć, że sprawę rozpatrzy i że przed zapadnięciem ostatecznej decyzji zostaną wysłuchane życzenia niemieckich rzeźników. Istnieje podobno znowu rozważany już poprzednio plan, aby dla przyjmowania kontyngentu polskiej trzody utworzyć syndykat niemieckich odbiorców, złożony z rzeźników, przedstawicieli wielkiego przemysłu mięsnego, handlarzy bydła i wytwórców wędlin. Trzoda polska ma być wwożona przez Sassnitz.

ZAMÓWIENIA DLA HUT ŻELAZNYCH W STYCZNIU R. B. Przydział zamówień ze strony Syndykatu polskich hut żelaznych wynosił w styczniu rb. 27.392 t., z czego na zamówienia rządowe przypada 516 t. Uderza szczególnie niski stan zamówień rządowych w obecnym wyjątkowo ostrym kryzysie, najniższa bowiem dotychczas notowana liczba zamówień rządowych wynosiła 2.594 ton (w listopadzie roku ubiegłego).

ŁUSZCZARNIA RYŻU W GDYNI uruchamia ostatnio swe urządzenia w ten sposób, iż jest w stanie obecnie przerabiać 500 ton ryżu na dobę. Równocześnie łuszczarnia zakupiła dla celów transportowych własny statek o nośności 1.200 ton. Statek ten będzie służył do przewożenia ryżu surowego ze statków do łuszczarni, oraz ryżu łuszczonego z łuszczarni na statki względnie do magazynów.

SEZON W BRANŻY BAWEŁNIANEJ. Większa część łódzkich fabryk materjałów bawełnianych czynna jest obecnie przez 3 dni w tygodniu, kilka zaś fabryk pracuje nawet tylko przez 2 dni. Przyczyną tego jest zupełny brak popytu na towar ze strony hurtowników. Fabryki produkują obecnie wyłącznie materjały letnie, ze względu na to, że sezon rozpocznie się już prawie napewna w połowie bm. Nastroje sfery przemysłowe spodziewają się, że sezon ten będzie niezły, ponieważ kupcy większych zapasów nie posiadają. Ceny towarów istnich utrzymały się na poziomie zeszłorocznych. Również warunki pokrycia zmianie nie uległy. Przemysł przyjmuje weksle z terminem do 6 miesięcy, a nawet niekiedy dłuższe. Przy pokryciu gotówkowem udzielane są bardzo wysokie rabaty. Wypłacalność klijenteli w dalszym ciągu zła. Ilość protestów w styczniu rb. uległa znacznemu zwiększeniu, pomimo, że na ten miesiąc wystawiono stosunkowo mniej zobowiązań wekslowych, jak na miesiące poprzednie.

GĘŚ ZA CETNAR JĘCZMIENIA. Katastrofalny spadek cen zboża doprowadził do tego, że w dniach ostatnich płacono w Małopolsce Wschodniej za 1 q. jęczmienia zł. 12, a równocześnie za tuczną gęś od 12 do 14 zł., gdy w analogicznym okresie r. ub. do 5 zł. Paradoks ten tłomaczy się faktem, że jeszcze przed rokiem notowano jęczmień 30—32 zł., przy których to cenach nie opłacało się tuczenie gęsi tym gatunkiem zboża: stąd też pochodzi ich brak w r. b. a w konsekwencji wysoka cena, przenosząca dzisiaj niejednokrotnie 1 q. jęczmienia, przy pomocy którego można wytuczyć nie jedną ale 3 do 4 gęsi.

EKSPORT STOŻKÓW DO KAPELUSZY. W m. styczniu rb. wywieziono z okręgu bielskiego 1.625 kg. stożków kolorowych wełnianych wartości 60.469 zł. Największą ilość stożków wywieziono, biorąc za podstawę wartość towaru, do Austrji, Węgier i Jugosławji, mianowicie 49.6 proc., następnie do Ameryki 44.9 proc., Włoch i Szwajcarji 4 proc., Anglji 1.5 proc., krajów nadbałtyckich i północnych 0.9 proc. i do Niemiec 0.1 proc.

BANKNOTY DOLAROWE. Wobec ukazania się w obiegu bardzo udatnie podrobionych banknotów 100 dolarowych z podobizną Franklina w środku serji 1914. z podanemi miejscami emisji: Federal Reserve Bank Philadelphia (3 C), New York (2 B), Cleveland (4 D), San Francisco (12 L) — Bank Polski oraz oddziały zaprzestały skupu wymienionych banknotów 100-dolarowych od nieznanych klijentów, natomiast od klijentów znanych i odpowiedzialnych majątkowo nadal te banknoty nabywa, wyłącznie jednak z dołączonemi deklaracjami, stwierdzającemi serję i numery przedstawionych bankowi do skupu banknotów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5.2

AKCJE: Bank Polski 181.75 — 182.50, Przemysłowy Lwów 98.00, Firley 39.00, Łazy 4.00, Węgiel 50.00 — 50.50, Modrzejów 12.75, Ostrowieckie 63.25 — 63.00, Gosławice 21.00, Gdański Monopol Tytoniowy 174.15, 4 pr. poż. inwest. 123.00, 5 pr. premj. dol. 75.00 — 76.00, 5 pr. Konwersyjna 49.75 — 50.00, 4 i pół pr. Ziemskie 50.00 — 50.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.86, Nowy Jork 8.90, Nowy Jork Kabel 8.91.8, Paryż 34.97.50, Wiedeń 125.49, Praga 26.37.25 — 26.37, Włochy 46.69, Belgja 124.27, Szwajcarja 172.14, Holandja 357.95, Gdańsk 173.37, Berlin 212.90, Dolar prywatny 8.85, Londyn 43.36.50.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

× OSOBISTE. Instruktor O. T. R. w Olkuszu, p. St. Mirek z dniem 15 bm. przechodzi na takie samo stanowisko w Miechowskie.

× ZABAWY KARNAWAŁOWE. W nadchodzącą sobotę, tj. 8 bm. odbędzie się zabawa policyjna na świetlicę i bibljotekę policyjną pod protektoratem p. starosty Stamirowskiego, komisarzowej Heinowej i burmistrza Starkiewicza.

W dniu 15 bm. odbędzie się zabawa taneczna w Resursie olkuskiej, urządzana przez Stowarzyszenie rzemieślnicze w Olkuszu.

× KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA. W dniu 6 bm. w sali kina „Orzeł" odbędzie się przedstawienie zespołu amatorów z Sosnowca, pod reżyserją p. Sołtykowskiego, który odegra sztukę „Kobieta, która zabiła".

Aplikanci sądowi

U MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

W dniu 4 bm. minister sprawiedliwości p. Feliks Dutkiewicz przyjął delegację zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych i Stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich w osobach pp. Jerzego Kruszewskiego, Józefa Zysmana i Tadeusza Makowskiego.

Delegacja przedłożyła p. ministrowi memorjał w sprawie czasu trwania aplikacji sądowej w odniesieniu do aplikantów, mianowanych przed wejściem w życie nowego prawa o ustroju sądów. Prawo to przewiduje aplikację 3-letnią, delegacja natomiast wysunęła w memorjale postulat, aby wspomniana kategorja aplikantów obowiązana była do służby dwuletniej.

P. minister podtrzymał zasadnicze swe negatywne stanowisko w tej sprawie, motywując je względami na interes państwa, obiecał jednak stosować ulgi w wypadkach indywidualnych.

Nawrócenie się

ZAKONNICY MARJAWICKIEJ.

W wigilję uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej złożyła wyznanie wiary w kaplicy OO. Redemptorystów na Woli w Warszawie i wróciła na łono kościoła katolickiego b. zakonnica marjawicka, Aniela Wasilewska, która pozostawała w błędach sekciarskich przez 24 lata, zatem od początku istnienia sekty. Dopiero ostatnie procesy w Płocku i w Warszawie, które ujawniły ohydne występki w łonie sekty, otworzyły jej oczy.

„Domki przyszłości"

POMYSŁU INŻ. GOLDBERGA.

W tych dniach ustawiono w Łodzi pierwszy „domek przyszłości" pomysłu inż. Goldberga. Zmontowanie takiego domku trwa 7 dni. Domek składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki, ubikacji, spiżarni i werandy o łącznej powierzchni 48 m. kw. Zrobiony jest z drzewa i posiada centralne ogrzewanie, wodę zimną i ciepłą i elektryczne oświetlenie. Koszt wraz z urządzeniem wewnętrznem wynosi 15 tys. złotych. W najbliższym czasie zostanie podjęty masowy wyrób „domków przyszłości".

Lotnisko w Zakopanem

MA POWSTAĆ W JESIENI.

Po zbadaniu terenów zakopiańskich przez fachową komisję, wojewódzki Komitet LOPP. w Krakowie uzyskał od p. J. Uznańskiego na warunkach bardzo dogodnych teren na lądowisko lotnicze tymczasem, a później na lotnisko. Teren ten, przy drodze z Zakopanego do Morskiego Oka koło t. zw. Toporowej Cyrhali, o 4 kilometry na wschód od Jaszczurówki, ma przestrzeń 400 tysięcy m. kw. Z wiosną Komitet rozpoczyna budowę lotniska na gruncie, który trzeba wykarczować, splantować itd. Równocześnie p. J. Uznański ofiarował na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej parcelę o obszarze 5 tys. m. pod budowę domu wypoczynkowego dla polskich lotników wojskowych i cywilnych. Parcela ta położona niedaleko lotniska, na wzniesieniu ma cudowne widoki i wspaniałe powietrze. Dla budowy tego Domu zawiązał się już specjalny komitet. Co do lądowiska lotniczego jest nadzieja, że w jesieni rb. będą już mogły na niem lądować samoloty.

Zgon ostatniego powstańca

Z ROKU 1848.

W dniu 22 stycznia rb. złożono do grobowca rodzinnego w Głuchowie, w powiecie Kościańskim, zwłoki ostatniego uczestnika powstania w Wielkopolsce z 1848 r. śp. Teodora Ofierzyńskiego. Jako 16-letni młodzieniec śp. Teodor Ofierzyński brał udział w organizacji zbrojnego powstania. Podczas walk pod Miłosławiem i Książem z narażeniem życia dostarczał szeregom walczących broni i żywności, a w końcu sam walczył pod Wrześnią, by wspólnie z korpusem Mierosławskiego ulec przemocy pruskiej. Po tragicznym finale powstania śp. Ofierzyński poświęcał swe życie pracy obywatelskiej i społecznej i wychowaniu licznej rodziny. Jeszcze trzykrotnie brał udział w wojnach, lecz z konieczności już za cudzą sprawę: w wojnach duńskiej, austrjackiej i francuskiej. Jako starzec raz jeszcze był świadkiem wojny światowej, z której chaosu wykwitła wolność ojczyzny, o którą sam walczył ongiś nadaremnie.

Wstrząsająca scena

W SZPITALU ŁÓDZKIM.

Przed trzema laty mieszkańcy Justynowa pod Łodzią zostali wstrząśnięci masowym mordem, dokonanym w tej osadzie. W nocy w jednej z zagród nieznani sprawcy zarąbali siekierą zamożnego gospodarza Kłysa, jego żonę i 19-letnią córkę, która w kilka dni miała wyjść zamąż. Wszczęte przez policję dochodzenia nie ustaliły sprawców bestjalskiego mordu, stwierdzono jedynie, że zbrodnia miała charakter rabunkowy, gdyż z zagrody zginęło kilka tysięcy złotych. Z rodziny ocalał jedynie 25-letni syn Kłysa, który stwierdził, że rodzice jego żyli ze wszystkimi sąsiadami w zgodzie. Władze, nie mogąc wpaść na trop sprawców, po pewnym czasie zmuszone były przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Młody Kłys, jedyny spadkobierca, objął gospodarstwo rodziców i ożenił się. Przed paru dniami zapadł on na jakąś chorobę. Lekarze nie mogąc dokładnie ustalić choroby, przewieźli go do szpitala. W szpitalu Kłys stale bredził w gorączce i oto wieczorem jedna z pielęgniarek, czuwająca przy nim, usłyszała z jego ust straszne wyznanie: „Zabiłem matkę, ojca i siostrę — bredził — mam teraz cały ich majątek, ale nic mi z tego". Pielęgniarka skomunikowała się z policją. Władze przypomniały sobie wówczas sprawę masowego mordu, wobec czego ustawiono przy łóżku chorego posterunek policyjny. Po wyzdrowieniu Kłys osadzony zostanie w więzieniu.

Maszyny do pisania w szkołach

zamiast kaligrafji,

Z raportów dorocznych, opublikowanych w tych dniach przez amerykańską komisję federalną nauczania elementarnego, wyczytujemy ciekawy szczegół: w 18-tu miasta Stanów Zjednoczonych A. P. wprowadzono, jako nowy eksperyment, przyuczanie dzieci od najniższych klas szkół elementarnych do posługiwania się maszyną do pisania, zamiast dawnego męczenia ich kaligrafją. Jakkolwiek przeprowadzone próby nie dały jeszcze możności należytej oceny ich wyników, wydaje się jednak, że inowacja ta zapowiada się obiecująco. Raport zaznacza też, że, o ile przyszłość pokaże w sposób przekonywujący oczywiście, iż dzieci czynią szybsze postępy posługując się maszyną do pisania, zamiast obecnym systemem ręcznej kaligrafji, to nauka kaligrafji będzie zredukowana.

Przemawiają za tą inowacją także względy zdrowotne. Stwierdzono, że przy pisaniu na maszynie potrzebny jest tylko niewielki wysiłek mięśniowy w jednym kierunku do napisania listu naprzykład, podczas gdy przy pisaniu piórem stwierdzono konieczność robienia kolejno ośmiu ruchów, co już samo przez się wykazuje w dostatecznej mierze korzyści posługiwania się maszyną do pisania. Nie mówiąc już o nieporównanie większej czytelności pisma maszynowego, co ma duże znaczenie dla nauczycieli, poprawiających wypracowania i zadania uczniów.

Tyle ze stanowiska pedagogiki i racjonalizacji nauki i pracy. Ale kwestja materjalna? Czy naprawdę Ameryka jest tak szczęśliwym krajem, że wszystkie dzieci ze szkół elementarnych czy średnich, a nawet młodzież szkół wyższych, mogą nabywać na własność maszyny do pisania? Bo przecież kto nie posiada maszyny na swój wyłączny użytek, nie może myśleć o posługiwaniu się nią na stałe i o zupełnem wyrugowaniu przez nią pióra i atramentu

Lepszy kupiec niż król.

Ma więcej szczęścia na giełdzie, niż na tronie

B. władca Afganistanu, Amanullah niedługo odpoczywał po tarapatach rewolucyjnych, jakie przeszedł w swym kraju. Wycofał się ze sytuacji z honorem i... gotówką, zabierając ze sobą około 140 miljonów zł. Na zaproszenie rządu włoskiego osiadł w San Remo i w sympatycznej willi, w gronie najbliższej rodziny zaczął przemyśliwać, w jakiby to pożyteczny sposób przepędzić czas aż do ponownego objęcia tronu. Amanullah bowiem niezłomnie wierzy, że zdoła odzyskać panowanie i koronę przodków. Po dłuższym namyśle zaczął grać... na giełdach światowych.

W królu odezwała się żyłka kupiecka. Poza udziałem w giełdzie zajął się na spółkę ze synem międzynarodowym handlem narkotykami i robił doskonałe interesy. Również na giełdzie mu się szczęściło. Pomyślnemi operacjami zdołał znakomicie powiększyć sumkę, zabraną z Afganistanu. Pewnego dnia, podczas śniadania, przez napisanie jednego telegramu, zarobił na giełdzie nowojorskiej tak piękną gotówkę, że pokrył nią olbrzymie koszta swej ucieczki do Europy, wraz z biletami na luksusowy parowiec z Bombaju dla siebie, dla swej rodziny i orszaku z 27 osób z 180 kuframi.

Zapewne powodzenie sprawia, że Amanullah nie przejmuje się niczem. Z niewzruszonym spokojem oświadcza wierzycielom jeszcze z czasów triumfalnego objazdu po Europie, że nie będzie płacił rachunków, gdyż wtedy czynił zamówienia dla Afganistanu na rachunek skarbu afgańskiego, a nie dla siebie. Wierzyciele grożą sądem i fantowaniem, ale sprytny król mówi: niech fantują! I tak nic dużo znajdą! Przezornie bowiem, nawet przed strąceniem z tronu, zdeponował w bankach europejskich klejnoty swej małżonki, Suraji, wartości około 100 miljonów zł.

Któż teraz powie, że Amanullah nie jest człowiekiem naprawdę postępowym?

Żołnierze sowieccy zamordowali

SIERŻANTA K. O. P.

Dnia 4 bm. o godz. 6 rano zamordowany został przez sowiecką straż graniczną komendant strażnicy K. O. P. Karolinów, sierżant Bolesław Latosiński. Sierżant Latosiński wyszedł z patrolem KOP. celem dokonania inspekcji. Podczas obchodu patrol spotkał dwóch osobników, chcących przedostać się na teren Polski. Na widok straży polskiej poczęli się oni ostrzeliwać i cofać na terytorjum sowieckie. W tym momencie ukazali się dwaj żołnierze straży sowieckiej z komendantem, który chcąc ułatwić widocznie przedostanie się tych ludzi na teren Polski, dał rozkaz do ostrzeliwania patrolu polskiego. Wkrótce sowieckim żołnierzom przybył z pomocą nowy patrol, który również zaczął ostrzeliwać patrol polski. W chwili ostrzeliwania, gdy patrol znajdował się przy słupie L. 413, jedna z kul bolszewickich ugodziła komendanta Latosińskiego w pierś, a druga w głowę. Latosiński padł zbroczony krwią na ziemię i wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Żołnierze bolszewiccy cofnęli się w głąb terytorjum rosyjskiego. Władze K. O. P. wszczęły energiczne dochodzenia i zażądały od władz sowieckich natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych zbrodni.

ROZKOSZNY PAWEŁEK.

Mama jedzie tramwajem z Pawełkiem i po drodze daje mu różne nauki.

— Pamiętaj, Pawełku, bądź grzecznym na wizycie!

Po chwili znów zapytuje:

— A pamiętasz, Pawełku, powinszowanie dla cioci?

Pawełek kiwa twierdząco głową.

Minuta ciszy; nagle Pawełek coś sobie przypomniał i woła na cały głos:

— A mamusia pamiętała dać te fałszywe pięćdziesiąt groszy konduktorowi?..

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

80) ——

— Nie widzę sensu w dociekaniach, co właściwie między nimi zaszło. Jeżeli Mitchell dostał sygnał „jechać" i udawał, że nie rozumie o co chodzi, może Paweł dobrowolnie wsiadł do samochodu. A może Mitchell zdzielił go w łeb tem, co miał w ręku i wciągnął do środka! Jednego jestem pewny: Mitchell zrobił tego dnia kilkaset mil, mając obok siebie trupa. Nikt nie mógł dojrzeć, co się działo za brudnemi szybami. Pędził, aż znalazł się w pustkowiu w odległości pięćdziesięciu mil za miastem, gdzieby mógł rzucić zwłoki i spokojnie przeszukać walizę. I wtedy przekonał się, że niepotrzebnie zabił człowieka, gdyż w walizie tabakierki nie było! Mitchell nie był zawodowym zbrodniarzem i dlatego popełnił kilka błędów. Pierwszym błędem było zatelefonowanie do Poughkeepsie, że nie przyjedzie na golfa. Można z łatwością dojść, skąd Mitchell telefonował i po tych śladach odnaleźć zwłoki Pawła. I nie zauważył krwi na walizce, ani na płe...

Linda była śmiertelnie blada, ale postanowiła wytrwać do końca.

— Dlaczego sądzisz, że zabrał zpowrotem walizkę? dlaczego nie rzucił jej obok ciała Pawła?!..

— Sądzę — powiedziałem w zamyśleniu — że bał się zostawić cośkolwiek, co mogło się przyczynić do zidentyfikowania Pawła. Chodziło mu również o stworzenie poszlak, że Paweł uciekł. Pozostawienie otwartej walizy w tualecie kolejowej potwierdzało takie przypuszczenie. I ty tak myślałaś i ja tak myślałem — dopóki nie zobaczyłem tych plam krwi... Niewiele już pozostaje do omówienia. Wrócił późno, zaparkował samochód. I wtedy, zanim wszedł do domu, spostrzegł mnie, gdym wychodził. Pomyślał sobie, żeś mi opowiedziała o napadzie i... innych rzeczach. Nie miał spokoju, póki się nie dowiedział, kto ja jestem, więc odprowadził mię do mego domu. Nie przestrzegał zbytnio ostrożności, więc mógł przypuścić, że go widziałem. Fakt ten nie pociągał za sobą żadnych konsekwencyj, ale ostrożność nakazywała mu przyznać się do tego... pod pretekstem niepokoju o ciebie! Pozornie wszystko układało się pomyślnie. Był bezpieczny! Ale tego wieczora przy kolacji powiedziałaś mu dwie rzeczy, które doprowadziły go do rozpaczy. Powiedziałaś, że Hallstrom odesłał ci tabakierkę, w której były jeszcze pigułki. Aleś nie dodała (pamiętam doskonale), że masz tę tabakierkę przy sobie, a pigułki wyrzuciłaś po drodze! I tabakierka spokojnie leżała w mojej kieszeni.

— Zdaje mi się, że właśnie wtedy uderzył piorun i drgnęliśmy wszyscy...

— Może — powiedziałem. — W każdym razie pozostał pod wrażeniem, że tabakierkę z pigułkami zostawiłaś w mieszkaniu. Po chwili odpowiedziałaś, żeś zjadła resztę grzybów. Zdaje się, że przeraził się śmiertelnie, że jest teraz zdany na łaskę żony, że ona domyśli się, co on wtedy zrobił. I czekał, aż odzyska przytomność i przemówi. Potem popędził do miasta, aby raz jeszcze przeszukać twoje mieszkanie, znaleźć tabakierkę i zabrać z niej złowróżbne pigułki...

O mało nie oszalał, przekonawszy się, że i tym razem szukał naprózno. Wówczas przypomniał sobie mnie. Wiedział już, że powiedziałaś mi więcej, niż początkowo sądził, i pośpieszył do mnie. Był w mojem mieszkaniu, gdy wchodziłem z Jackiem i Doris. I tu, chwała Bogu, kończy się ta ponura historja! To znaczy końca jej nie dowiemy się nigdy.

Czułem, że drży już od dłuższej chwili, ale dopiero teraz, gdy doprowadziłem opowiadanie do końca, wydała lekki, żałosny jęk i rozpłakała się. Ale opanowała się natychmiast i powiedziała, siląc się na uśmiech.

— Ładny sposób pielęgnowania chorych! Co my teraz zrobimy, Carty?

Kwestja była zbyt poważna, ażebym ją mógł rozstrzygnąć na poczekaniu. Zresztą wejście pielęgniarki ułatwiło całą sprawę. Zgorszona „emocjonalną atmosferą" pokoju, wyprosiła Lindę bez ceremonji.

Tegoż dnia po obiedzie, czując się dość silnym dla przeciwstawienia się panom lekarzom, wezwałem Jacka na naradę. Jeżeli pragnie się usłyszeć rozsądne zdanie, Jacek nie jest gorszy od kogokolwiek innego.

Doris pojechała z Lindą do teatru.

Ostatni tydzień sezonu — chwała Bogu!

D. c. n.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 12 lutego 1930 r. o godzinie 10 w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 86 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z kredensu, szafy, lustra, otomany, stołu, oszacowanych na Zł. 800 należących do Dawida Federa na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 5 lutego 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

704

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zostały wpisane następujące firmy:

W dniu 5 grudnia 1929 roku.

B. 77. Dokonano w rejestrze firmy „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna" wpisu: Kapitał akcyjny spółki po przerachowaniu wynosi złotych 1.200.000 i podzielony na 24.000 akcji po 50 zł. każda akcja. Do Rady Zarządzającej został wybrany Zbigniew Madeyski. Wykreślono członka Rady Zarządzającej Zygmunta Cieplaka.

B. 182. Dokonano w rejestrze firmy: „Bracia Szajn, fabryka śrub i gwozdzi, Spółka Akcyjna" w Będzinie zmian: Spółka istnieje pod firmą brzmiącą w języku polskim. „Zakłady Przemysłu Metalurgicznego Bracia Szajn" spółka akcyjna, w języku niemieckim: „Metalurgische Industrie-Werk Gebrüder Schein Akt. Ges.", w języku francuskim: „Etablissements de l'Industrie Metalurgique Szain Freres Societe Anonyme", w języku angielskim: „Metal Industry Works Schein Brothers Limited." Spółka ma na celu założenie, nabywanie, organizowanie i prowadzenie fabryk w zakresie przemysłu metalurgicznego. Wszelką korespondencję, wystawianie i akceptowanie weksli, umowy, akty hipoteczne i notarjalne, pisma z żądaniem zwrotu sum z instytucji kredytowych, pełnomocnictwa, oraz żyro weksli podpisuje dwóch członków zarządu, lub dwóch zastępców. Do odbierania z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego członka zarządu lub osoby przez zarząd upoważnionej. Udzielono pełnej i niezależnej prokury Ferdynandowi Szajnowi i Henrykowi Landauowi. Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dn. 31 lipca 1929 r. statut spółki został zmieniony i ogłoszony w Monitorze Polskim z dn. 21 października 1929 r. Nr. 243.

B. 186. Dokonano w rejestrze firmy: „Towarzystwo Handlowo - Przemysłowe Jakób Gutman, Spółka Akcyjna" w Będzinie wpisu: Kapitał zakładowy spółki został podwyższony do 1.000.000 złotych, podzielony na 10.000 sztuk akcji po 100 zł. każda akcja. Udzielono stale czynnemu zastępcy członka zarządu Michałowi Gutmanowi prawa łącznego podpisu wszelkiej korespondencji, czeków, zobowiązań, weksli, przekazów, pełnomocnictw, umów, kontraktów i żądań zwrotu sum z instytucji kredytowych łącznie z jednym członkiem zarządu, lub prokurentem Izaakiem Brojdo.

D. e. n

KUPNO i SPRZEDAZ

Meble różne, otomany, materace, kozetki własnego wyrobu na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 560-9

Wspaniały dywan smyrneński 3 i pół x 4 i pół okazyjnie do nabycia. Centralno-uniwersalny skład mebli B. Błotniewski, Sosnowiec 3 Maja 7. 708

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wykazują listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 11-5

POSADY i PRACE

Pokojówka na przychodne potrzebna zaraz. Zgłoszenia Sosnowiec, Sienkiewicza 8, m. 7, II p. 705

Potrzebna panienka lat 14—16 do pomocy w gabinecie dentystycznym. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza ulica Okrzei 35. 703

LOKALE

LOKALE przemysłowe z transmisjami, motorami i windą elektryczną do wynajęcia. Spółka Akcyjna Nasz Sklep —Urania, Warszawska Nr. 8. 702

Dwa pokoje z kuchnią wynajmę za odstąpienie polyczki 6,000 zł. na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość: Dąbrowa filja „Kurjera Zachodniego". 679-3

Mieszkanie pojedyńcze do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego Nr. 105.

Mieszkanie w centrum Dąbrowy przy najruchliwszej ulicy nadające się dla lekarza, adwokata, banku składające się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju, 2 balkony, front jak również i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Dąbrowa, Sobieskiego 7. Król. 701

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Telef. Nr. 64 ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4 Telef. Nr. 71 — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7 90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK SZRYJEWSKI